

Biuletyn

KWARTALNY

**RADOMSKIEGO
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO**

BIULETYN KWARTALNY

**RADOMSKIEGO
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO**

tom III ❑ Radom 1966 ❑ zeszyt 2

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący
dr Stefan Witkowski

Członkowie

Mgr Aleksander Czaplicki, mgr Maria Gajewiczowa,
dr Stefan Hański, mgr Helena Kisiel, mgr Longin
Raszewski, mgr Leon Skowroński, mgr inż. Teodor
Zieliński.

Konsultant
Prof. dr Jan Pazdur

SPIS TRESCI

	str
Wacław Urban - Z dziejów reformacji w Radomskiem	1
Maria Maj - Liceum Chałubińskiego w Radomiu	21
Jan Boniecki - Emigracja zarobkowa z gub. radomskiej 1898-1914.	37
Sprawozdanie R.T.N.	49
Konkurs R.T.N. dla młodzieży szkolnej	55
Komunikaty	65
Listy do Redakcji	68

Radomskie Towarzystwo Naukowe
Nakład 200 egz.
zam. Nr C3

Z dziejów reformacji w Radomskim

Wiek XVI był w Polsce okresem wielkiego ożywienia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Przemówiły wtedy nowe warstwy społeczne - średnia szlachta i miejscy plebeusze przypominając światu, że "Polacy nie gęsi i swój język mają".

Wielką rolę w tym ogólnym ożywieniu odegrała reformacja. Była ona nie tylko ruchem religijnym, lecz również społeczno-politycznym i kulturalnym. Złamanie światopoglądowego monopolu kościoła katolickiego dało ludziom możliwość wybierania między różnymi systemami religijnymi i między różnymi poglądami na to, jak powinno wyglądać społeczeństwo. Już pierwszy podmuch reformacji - luteranizm, przyniósł do Rzeczypospolitej przeświadczenie, iż kościół powinien ustąpić wiele swych prerogatyw państwu. Poźniejsze wyznania różnowercze szły w tej kwestii dalej: kalwinizm postulował pełniejszą formalną demokratyzację kościoła, a bracia czescy i arianie czyli bracia polscy wnieśli żywą treść do kalwińskiej teorii. Sądziłi oni, że bliższymi zbawienia są ci spośród duchownych i wiernych, którzy własną fizyczną pracą zarabiają na życie, niż ci, którzy oudają się teologicznym dociekaniom, każąc pracować na siebie drugim. Anabaptyści /nowochrzczęńcy/ pierwszej połowy XVI w i najbardziej radykalni spośród arian potępiali wręcz istniejący ustroj feudalny głosząc, iż niesprawiedliwością są wojny, oparta na prawie miecza władza, nierówność ludzi i korzystanie przez szlachtę z bezpłatnej pracy poddanych.

Reformacja i jej ideologia wyrastały z konkretnych potrzeb różnych warstw społecznych. Wszystkim: monarchom, szlachcie, mieszczanom, ludowi, ba - nawet części kleru, ciążyła wtedy narosła przez wieki przewaga kościoła. I tak chłopci utyskiwali najbardziej na dziesięćcinę, mieszczanie - na kościelne wyderkafy /czynsze zapisane na nieruchomościach/ i rozbijające spoiwo miasta jurydyki duchowne, ale największe larum o swe przywileje "przez księżą papieską zatłumione" podnosiła w Polsce średnia szlachta. Szkodziło jej kieszeni i dumie oddawanie dziesięćcin i podleganie w wielu sprawach sądom duchownym, wabiły obszerne dobra kościelne i złościła polityczna siła episkopatu. Przy całej swej interesowności była średnia szlachta najbardziej patriotyczną częścią społeczeństwa i dlatego potępiała kler za polityczne podleganie papieżowi i sprzyjanie jego sojusznikom - Habsburgom oraz za niedopuszczanie do tego, by język polski wyrugował łacinę. Przy tego rodzaju antyklerykalizmie szlachty zrozumiałą rzeczą było jej igranie do reformacji.

Kraj między Wisłą, Pilicą i Górami Świętokrzyskimi pozostawał pod względem gospodarczym w tyle za większością polskich ziem Rzeczypospolitej. Adolf Pawiński kreśli następujący sugestywny obraz Radomszczyzny w XVI w.: "Idą puszcze jedna za drugą i wśród nich niaby oczka oliwy na powierzchni wody pływają siedliska ludzkie". I rzeczywiście powiat radomski był jednym ze słabiej zaludnionych w Małopolsce /od 10 do 15 ludzi na 1 km²/ i miał najrzadszą na Kielecczyźnie sieć osad.

Istniały tu tylko dwa miasta w całym tego słowa znaczeniu /Radom i Iłża/, a płaszczysta ziemia nie sprzyjała intensyfikacji produkcji rolnej. Szlachta radomska była rozdrobniona i przeważnie biedna, toteż nie miała okazji do znaczącego zajęcia się polityką czy kulturą, miasteczka pozostawały w tyle za świetnie rozwijającymi się miastami Lubelszczyzny czy Podgórze Sąddeckiego, a chłopci byli zapewne jeszcze ciemniejsi niż w gęściej zaludnionych stronach.^{1/}

Wszystkie wymienione wyżej czynniki sprawiły, że rozwój reformacji w Radomskim był słabszy niż w większości ziem Rzeczypospolitej. Inne przyczyny doprowadziły jednak do tego, iż mimo bliskości arcykatolickiego Mazowsza różnowierstwo znalazło tu niemałą liczbę zwolenników. Dużą rolę odegrało zapewne położenie Radomia, który był poważnym węzłem drogowym. Tędy jeździli litewscy kalwini do krakowskiej stolicy i Pińczowa czy też lubelscy arianie na sejmy do Piotrkowa. Radomska szlachta była związana licznymi węzłami z lubelską czy sandomierską, Jeździła na będące przez długi czas ostoją protestantyzmu sejmiki wojewódzkie w Opatowie, a jej ubodzy, choć szlachetnie urodzeni synowie zaciągali się chętnie na dwór królewski, który za Zygmunta Augusta był także pełen "nowinek" i zatrzymywał się nieraz w Radomiu.

Reformacja w dawnym powiecie radomskim, którego granice wytyczały mniej więcej Wisła, Kamienna, źródła Radomki, dolny bieg Drzewiczki, linia Nowe Miasto nad Pilicą - Głowaczów i dolny bieg Radomki, nie była dotąd zasadniczym przedmiotem zainteresowań żadnego drukowanego studium naukowego. Marginalnie tylko zajął się nią Henryk Merczyng, który opracował spis zborów protestanckich w całej Rzeczypospolitej. Autor ten musiał jednak często przy zborach Radomszczyzny robić dopiski w rodzaju: "Żadne szczegóły nieznanne".

I rzeczywiście materiały, które mogłyby posłużyć do utworzenia dziejów reformacji w Radomskim są bardzo skąpe. Akta kalwińskiego dystryktu radomskiego od dawna zniszczały, księgi gromadkowe i ziemskie zaginęły w pierwszej wojnie światowej, a księgi miejskie zachowały się tylko w drobnej części. 3/4 powiatu należało do diecezji krakowskiej, ale do centralnego archiwum biskupiego stosunkowo rzadko trafiły materiały dotyczące tak dalekich stron. 1/4 powiatu /teren za Radomką/ wchodziła w skład archidiecezji gnieźnieńskiej, lecz żaden z badaczy reformacji nie przewertował zasobów archiwów kościelnych w Gnieźnie.

Częsty objaw rozkładu kościoła w Radomskim stanowiło charakterystyczne dla tej epoki występowanie świeckich lub nierezydujących w parafiach plebanów. Wśród świeckich plabanów występował chyba najczęściej dworzanie, którym król lub magnaci nadawali probostwa zamiast pensji. Beneficjariuszy, którzy nie spełniali obowiązków duszpasterskich, a tylko pobierali dochody z parafii zastępowali księża zwani komendarzami. Byli oni zwykle ubodzy, a ich ciemnota dochodziła w Radomskim w pewnych wypadkach do częściowego analfabetyzmu. Typowe stosunki panowały w r. 1570 w Zwoleniu, gdzie proboszczem był Jan Kochanowski. Dość wolnomyślny poeta-dworzanin nie dał się nigdy nakłonić do przyjęcia święceń duchownych i obracał się w wielkim świecie, podczas gdy parafianie jeszcze w 4 lata po otrzymaniu przezeń prebendy nie znali w ogóle swego plebana. Świątynia zwoleńska była niekonsekwentna, dobra i budynki kościelne zaniedbane, a komendarz Stanisław z Bartoszewiczy płodził dzieci z jakąś kobietą 7/.

Szlachta i chłopie radomscy odmawiali nierzadko duchownym dziesięcin. Warto tu przytoczyć jako przykład sytuację w parafii Wysoka w r. 1570. Tutejsi plebejscy księża Mikołaj Lubaracki z Wąchocka, Stanisław z Ryk i Sebastian z Chlewisk byli traktowani przez szlachtę z lekceważeniem i wzgardą, a pozbawieni dziesięcin żyli w nędzy. W długotrwałe spory o dziesięciny była także zamieszana Ewa Owadowska, córka poety z Czarnolasu /spór ciągnął się od 1623-1631 r./ 4/.

Chciwość szlachecka ujawniała się nieraz w Radomskim w postaci zagarniania uposażeń plebańskich. I tak w Woli św. Doroty 5/, Cerekwi, Ciepeliowie Starym, Wielgim, Wsoli czy Zakrzowie nie było przez długi czas proboszczy katolickich, gdyż dobra kościelne znalazły się w rękach szlachty, która wolała czerpać sama dochody z plebanii, niż osadzać na nich duchownych jakiegokolwiek wyznania 6/. W umniejszaniu zasobów kleru brali między innymi udział Kochanowscy. Tak więc Adam, brat poety, zabrał przybory liturgiczne z nieczynnej

świątyni we Wsoli, a bracia Kochanowscy jako współkolektorzy kościoła w Policznej tolerowali przez 30 lat brak plebana w tej parafii 7/.

Reformacja pozwoliła na większe zaspokojenie chciwości szlacheckiej nie tylko kosztem księży, lecz również chłopów. Panowie korzystali chętnie z tego, że nie uznawała ona wielu katolickich świąt i często przymuszali poddanych do odrabiania robocizn w bardzo liczne w średniowieczu dni świąteczne. Według wizytacji dokonanej przez plebana staroradomskiego Jana Mierzanowskiego /r. 1570/ w przynajmniej połowie parafii północnej Kielecczyny gwałcono święta. Mierzanowski skarżył się często na szlachtę, która przymuszała do świątecznych pańszczyzn sądząc, iż wszystko jej wolno. Najostrzej oskarżał wrogą względem kościoła dziedziczkę z Kowali-Stępczyny, Annę Łodzinę, która w każde święta zmuszała poddanych do pracy 8/.

Wspomniane powyżej kwestie materialne pociągały wielu ku reformacji, ale były to często jednostki, z których protestantyzm miał mało pociechy. W wizytacji parafii Radomszczyzny z r. 1570 występuje to ze szczególną jaskrawością. Mówi się w niej o wielu wrogach kościoła wśród szlachty, która często odmawiała przyjmowania sakramentów, ale otwartych "heretyków" można wliczyć na palcach 9/.

O wiele bardziej wartościowym elementem dla reformacji byli ludzie, których pozyskała ona poprzez swe działanie ideologiczno-kulturalne. Chodzi tu przede wszystkim o tych synów szlachty radomskiej, którzy /jak np. liczni z Kochanowskich/ studiowali na uniwersytetach protestanckich.

Do połowy XVI w. reformacja objęła w Polsce prawie wyłącznie mieszczaństwo, w trzeciej ćwierci stulecia zdawało się, że pójdą za nią wszystkie stany, później jednak na czysto polskich ziemiach Rzeczypospolitej różnowierstwo stało się w zasadzie domeną szlachty. Protestantyzm w Radomskim przeszedł podobne etapy, a jego

pionierami byli plebejski luteranin Jan Seklucjan ^{10/} oraz mieszczenie ilżeccy, działający jednak głównie poza swą rodzinną okolicą.

Jakub z Ilży młodszy był jednym z najważniejszych przedstawicieli reformacji polskiej. W 1509 r. rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, w r. 1516 został tamże magistrem nauk wyzwolonych i docentem, a w 2 lata później profesorem mniejszym. Jako wykształcony i wymowny humanista osiągnąłby zapewne szybkie dalsze stopnie uniwersyteckie, gdyby nie to, że stał się kierownikiem koła zwolenników Lutra w Krakowie. W r. 1528 został oskarżony o "heretyzm", a gdy w 6 lat później oskarżenie powtórzyło się, musiał zbiec po żarliwej obronie swych poglądów do Wrocławia. Wyklęty jako "heretyk" jeszcze koło 1542 r. próbował szerzyć nową wiarę w ojczyźnie poprzez przemycanie swych po polsku pisanych kazań ze Śląska. Jakub z Ilży pojmował reformację dość radykalnie. Sądził on, iż lepiej przygotować do zbawienia życie pełne fizycznego trudu niż filozofowanie i że bardziej miłe Bogu jest terminowanie w rzemiośle niż przygotowywanie się do kapłaństwa.

Przeżył zapewne Jakuba jego uczeń Wojciech z Ilży, który ze świecczego księdza katolickiego stał się kaznodzieją protestanckim. Wątpliwe jest jednak, by Wojciech mógł być w r. 1552 - jak twierdzi Henryk Barycz - ministrem w rodzinnym mieście, gdyż ilża stanowiła posiadłość biskupów krakowskich ^{11/}.

Właściwy rozwój reformacji w Radomskim rozpoczął się w połowie XVI w. Jedną za drugą zaczęły wtedy padać "jaskinie rzymskiego balwochwalstwa" i obrane przez szlachtę z kosztowności i dochodów były zamieniane na zbory. Siawionymi przez poetę Andrzeja Trzcieskiego w "Elegii o wzroście protestantyzmu w Polsce" /r. 1556/ szerzycielami ewangelii w Radomskim byli dworzanie królewscy Wąsowicze. Jeden z nich, Stanisław Wąsowicz z Jabłonicy, został obrany w r. 1560 świeckim seniorem utworzonego świeżo kalwińskiego

dystryktu radomskiego. Jego kolegą na urządzie był wtedy Jakub Chlewicki ^{12/}.

Najstarszy ze zborów radomskich mógł powstać w Klwowie, który należał prawdopodobnie do kasztelana lubelskiego Stanisława Zbąskiego, jednego z pierwszych szlacheckich różnowierców ^{13/}. Przed r. 1559 synowie wybitnego działacza politycznego i teścia Jana z Czarnolasu, Stanisława Lupy Podlódowskiego założyli zbor w głównej swej siedzibie, Przytyku oraz zapewne we Wrzose. Podlódowscy wprowadzili też chyba nową wiarę do kościoła w Skrzyńsku /Starym Skrzynnie/ ^{14/} i w niektórych innych miejscowościach, ale trudno tu dokładnie określić, gdzie usunięto tylko plebanów, a gdzie sprowadzono ministrów.

Świątynię w Janowcu "sprofanował" starosta sandmierski Andrzej Firlej /r. 1559/. Przed r. 1560 powstał krótkotrwały zbor Zdziechowskich w Zuziechowie, a około tegoż roku w należącym do Zbąskich Goryniu i w Jedlińsku. Reformację w Jedlińsku zaprowadzili dziedzice Jedlińscy i spokrewnieni z nimi Stanisław i Maciej Balowic, gorliwi ewangelicy z Rusi Czerwonej, którzy zostali zaliczeni przez arińskiego pisarza Erazma Otwinowskiego w poczet "bohaterów chrystiańskich" ^{15/}.

Zbor w Szydłowcu założył między r. 1563 inny heros reformacji - wódz protestantyzmu na Litwie Mikołaj Czarny Radziwiłł. Niewiele później powstały zapewne zbory w Lipsku /fundacji Oleśnickich/ i w Siennie /fundacji Sienińskich/. W Leżenicach zajadły kalwin, wojewoda rawski Gostomski /Anzelm, autor sławnego podręcznika wyzysku pańszczyźnianego, lub jego syn Stanisław/ "sprofanował" również kościół, ale - zapewne z oszczędności - nie założył zboru ^{16/}. Istnienie zborów w Zakrzewiu i Krępie jest w świetle wizytacji bardzo wątpliwe ^{17/}. Dopiero około 1589 r. Jan Gniewosz usunął z Oleksowa katolickiego wikarego Wojciecha z Konic i wprowadził na jego miejsce ministra ^{18/}.

Brak wiadomości o istnieniu zboru w samym Radomiu w okresie reformacji, miasto to miało jednak znaczne powiązania z różnowierstwem. Już w czerwcu 1559 r. podkomorzy łęczycki Stanisław Łasocki miał "Rzecz ... ku królowi J. Mości w Radomiu imieniem wszystkiego rycerstwa powiatów radomskiego i sanomińskiego ...", w której ostro wystąpił przeciwko przywilejom duchowieństwa. Do plebańskiej biblioteki noworadomskiej docierały książki różnowiercze, a nie brak było również sporów ekonomicznych między tutejszymi mieszczanami a klerem^{19/}. Starostowie radomscy byli w drugiej połowie XVI w. przeważnie gorliwymi zwolennikami reformacji. Można tu zaliczyć przyjaciela Andrzeja Frycza Modrzewskiego i arianina, kasztelana sieradzkiego Jana Lutomirskiego /1554-1567/, szwagra Jana z Czarnolasu - Grzegorza Poulodowskiego /1568-1574/^{20/}, oraz wojewodę rawskiego i przywódcę protestantów Stanisława Gostomskiego /1585-1598/. Ten ostatni starosta był inicjatorem odbytych we wrześniu 1591 r.^{21/} i w lutym 1592 r. politycznych zjazdów różnowierców polskich w Radomiu, które zajmowały się między innymi obroną tolerancji wyznaniowej dla niekatolików, a bezpośrednio przed śmiercią robił starania o zwołanie tam jeszcze trzeciego podobnego zjazdu na luty 1599 r.^{22/}.

Spośród ministrów najruchliwszym i najciekawszym szerzycielem "ewangelii" w Radomskim był Słazak Daniel Bieliński. Daniel przerzucał się ciągle z wyznania do wyznania: z księdza katolickiego stał się protestantem, potem kolejno przeszedł wszystkie odcienie arianizmu, by zostać w końcu nowochrześcjanem, judaizantem i bodajże ateistą, a na starość wrócić znów do kalwinizmu. Ze służby różnowierczych panów stał się Bieliński w sześćdziesiątych latach XVI w. jednym z przywódców radykalnego społecznego skrzydła reformacji i brał udział w zakładaniu gminy komunistycznej w Rakowie. W tymże okresie rozwinął działalność pisarską, ale jego bezkompromisowe pod względem religijnym i społecznym prace były niszczone przez członków wszelkich wyznań do tego stop-

nia, że ocalał tylko jeden list Daniela^{23/}.

W r. 1559 wiuzimy Daniela Bielińskiego w Przytyku, w r. 1563 - w Szydłowcu, a około r. 1566 w położonym w pobliżu granic dawnego powiatu radomskiego opoczyńskim Gielniowie. Był on prawdopodobnie głównym propagatorem arianizmu na radomszczyźnie i doprowadził do zamiany zboru w Szydłowcu z kalwińskiego na ariański. Pierwszym ariańskim ministrem w Gielniowie był znów radomski rodak Piotr z Przytyka. Również w sześćdziesiątych latach XVI w. powstały zbory braci polskich w Jedlińsku i prawdopodobnie w Skrzyńsku, gdzie w r. 1567 lub 1566 odbył się synod ariański poświęcony polemice między zwolennikami istnienia jednego Boga /unitarianami/ a zwolennikami dwubóstwa /dyteistami/. Zjazd skrzyński był nadzwyczaj liczny, gdyż zjawilo się na nim około 110 szlachty i ministrów oraz mnóstwo ciekawych okolicznych mieszczan i chłopów^{24/}.

W ogóle arianizm był, zdaje się, prądem reformacji, który znalazł najszerzy oddźwięk wśród plabejskich mieszkańców Radomskiego. Samolubny szlachecki kalwinizm nie mógł się poszczycić takimi osiągnięciami i dlatego ministrowie lubelscy mieli pełne prawo drwić ze swego osobistego wroga, posiadacza Solca, Andrzeja Chrzóstowskiego, że gdy pytali "jeśli też tu kogo z podanych tak pobożny i gorliwy patron do Ewangelijej świętej nawrocił - i jednego pokazać im nie można"^{25/}. Choć nie wszyscy bracia polscy odnosili się dobrze do ludu /np. zniechęcony i zabity przez podanych minister jedliński, Wioch Jerzy Niger/, to jednak mieli oni zwolenników wśród mieszczan w Jedlińsku oraz prawdopodobnie w Janowcu i Szydłowcu, gdzie już około 1567 r., po śmierci protektora arian, Mikołaja Radziwiła Czarnego, kościół przeszedł w ręce katolików. Chłopi radomscy - jak wskazuje przykład Jaworu Soleckiego - odnieśli się do reformacji negatywnie^{26/}.

Radykalna wiara ministrów i mieszczan nie utrzymała się jednak długo w Radomskim i już około 1570 r. nikną pewne informacje o tutejszych zborach braci pol-

skich. Przetrwali oni jednak w rozproszeniu aż do swej banicji z Rzeczypospolitej w połowie XVII w. i jeszcze wtedy niektórzy z arikańskiej gajęzi Kochanowskich znaleźli się na wygnaniu w Prusach Książęcych 27/. W szczególności prawdopodobne jest, że nie kalwińskie, lecz raczej arikańskie zbory istniały we Wsoli i pobliskim Uwadowie. Panem Wsoli był przez pewien czas wybitny brat polski Andrzej Lasota, a należący niegdyś do córki i wnuczki Jana z Czarnolasu Owadów szczyli się do tąd "kaplicą arikańską" 28/.

Po 1570 r. poza katolikami, którzy zawsze stanowili większość ludności, pewne znaczenie w Radomskim mieli chyba tylko kalwini. Poszczególne ich zbory składały się zapewne zwykle z ministra, patrona, kilkunastu uboższych szlachciców i kilkunastu mieszczan lub sług.

Dzieje jedlińskiego zboru kalwińskiego nie są typowe, gdyż był to ośrodek, w którym mieszczanie przeszli - przynajmniej powierzchownie - na nową wiarę i gdzie istniała jedyna w Radomskim średnia szkoła protestancka. Patronami zboru byli Jedlińscy, a później /do jego upadku w r. 1630/ dziedziczący po nich Gorajscy. Wśród szlacheckich słuchaczy spotykamy w 1611 r. nazwiska Trzładkowskich, Karwickich, Podlodowskich, Rzurowskich, Suligostowskich, Brzozowskich i Kochanowskich. Nie miał Jedlińsk szczęścia do ministrów. Wprawdzie nie powtórzyło się już zabicie kaznodziei przez parafian, jak to było w wypadku Nigra, ale jego następcy opuszczali nieraz miasteczko wśród niesnasek i skandali. W 1611 r. został pozbawiony ministerium Mikołaj Orlicz, który patrzył przez palce na miłostki swej małżonki. Następny minister, Jakub Biskupski, autor wyliczającej 56 "herezji papieskich" książki p.t. "Rachunek sumaryjusza prawdy katolickiej", był człowiekiem zdolnym, ale nie cieszącym się dobrą opinią. Synod w Lublinie z 28 maja 1617 r. rozpatrując oskarżenie mieszczan jedlińskich przeciwko niemu, postanowił usunąć Biskupskiego z miasteczka i nie dawać mu

nowej kaznodziejskiej posady, "az przyniesie litteras attestationis od miasta sub sigillo civitatis iedline-nsis, że mieszczany przeprosił i we wszystkim dosyć uczynił". Biskupski przebywał wprawdzie dzięki swym staraniom jeszcze przynajmniej rok w Jedlińsku, ale w końcu został usunięty, ponieważ nie dokonał "poprawy żywota" 29/.

Dumą Jedlińska była założona zapewne jeszcze przez arian szkoła, która mimo nieszczęśliwego poziomu nosiła miano "akademii". "Był to - według słów ks. Wiśniewskiego - wielki gmach koło kościoła", w którym uczyli pedagodzy wychowani w arikańskiej akademii radomskiej. W szkole kształciło się po kilkadziesiąt dzieci "tak z miasta jako i szlachty okolicznej". Na bliższy wygląd w stosunki kulturalne w Jedlińsku pozwalają listy Jakuba Biskupskiego i Eliasza Nentwiga z 1617 r. Wynika z nich, że w miasteczku przebywało przynajmniej trzech "inteligentów pracujących": minister, "rektor akademii" i preceptor młodego panicza. Preceptorem był wtedy uczeń śląskiego poety Andrzeja Calagiusza i sam prawdopodobnie Ślązak, Eliaz Nentwig, który mieszkał właściwie o półtora kilometra od miasteczka w swoim "musaeum" /miejscu pracy intelektualnej/ w Jedlance. Rektor dostawał rocznie 20 zł od ministra, pewną sumę od patronki, a "do tego dom z ogrodem dobrym, więc Minervalia /opłatyza naukę/ od dzieci", ogół jego dochodów nie dorównywał jednak 100 zł, toteż zaproszony do szkoły syn poety Calagiusza odpisał oburzony, że przyjmując posadę przesiadłby się z konia na oślicę. W jedlińskim światku toczyły się skomplikowane rozgrywki osobiste, których echa dochodziły aż do superintendenta małopolskiego 30/.

"Akademia" miała też pewne ambicje twórcze, czego dowodzi "Pyramida mirabilis mundi" -schemat budowy wszechświata, narysowany w r. 1589 prawdopodobnie w Jedlińsku 31/.

Inną pracą napisaną w Radomskim była odznaczająca się czystą polszczyzną broszura kalwińskiego

kaznodziei z Sulgostowa Daniela Raboniusza. Nosi ona tytuł "Kazania nad grobem w szczerym szczególnym poiu Jego Mości Pana Mikołaja Karznickiego w Sadkowicach, majątności dziedzicznej, w przytomności wielu zacnych różnej religijnej ludzi 11 dnia marca r. P. 1641 odprawione" i została wydana drukiem w Baranowie Sandomierskim.

Okres kontrreformacji przeszedł w Radomskim dość spokojnie. Nie osiedli tu jej główni szermierze - jezuita i mało slychać o ostrych przejawach ranatyzmu religijnego, co zgadza się zresztą z faktem, że szlachta województwa sandomierskiego szczególnie uporczywie broniła wolności sumienia. Protestantyzm radomski ograniczony do grupki szlachty, rozplynął się w dość naturalny sposób w katolickim morzu.

Schyłek reformacji zaznaczył się wyraźnie w Radomskim na przełomie XVI i XVII w. Przed r. 1594 Mikołaj Mniszek i Stanisław Tarło przywrócili katolicyzm w Janowcu, przed r. 1595 późniejszy kasztelan radomski Mikołaj Oleśnicki, porzuciwszy kalwinizm, zaczął budować nowy kościół w Lipsku, a w tymże roku konsekrowano po konwersji części Podlódowskich świątynię w Przytyku. Około 1600 r. upadł zbor w Goryniu, ok. 1603 r. w Oleksowie, a w tym samym mniej więcej czasie przestały istnieć zbory we Wrzosie i Gutowie ^{32/}.

Sporo trudności nastęczyło katolikom wytępienie protestantyzmu w Jedlińsku, gdzie w r. 1630 oddał im kościół nowy właściciel, kasztelan sandomierski i zięć Jana z Czarnolasu, Stanisław Witowski starszy. Według ks. J. Wiśniewskiego i "Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego" Witowski usunął z Jedlińska "arian" /nazwy tej często używają wspomniane dzieła mylnie dla kalwinów/, ale nie wiadomo czy chodzi tu tylko o usunięcie funkcjonariuszy zborowych, czy także o wygnanie większej ilości opornych względem katolicyzmu mieszkańców. W każdym razie wobec mieszczan, z których liczni, szczególnie Szkoci, byli przekonani zwolennikami reformacji, zastosowano odpowiednie środki propagandowe.

Prowadzono dalej w duchu katolickim "akademię jedlińską", a energiczny proboszcz Michał Dmowski założył w r. 1632 bractwo św. Anny, które w rok później liczyło już 66 członków z kolatorem Witowskim na czele. Pozostali w miasteczku różnowiercy powoli nawracali się. 26 lipca 1642 r. została ochrzczona arianka Anna, córka przybyszów z Rakewa Gutrych, a między r. 1647 i 1650 przeszedł na katolicyzm ostatni jedliński różnowierca, o którym mamy wiadomości, kupiec szkocki Kilian Wilim ^{33/}.

Po upadku słynnego ośrodka kalwińskiego w Jedlińsku zostało w Radomskim jedynie około 3 zborów. I te nie trwały długo: nieco przed r. 1637 upadł zbor w Jankowicach, a na r. 1651 urywają się wiadomości o zborze Sulgostowie /parafia Klwów/, który zresztą powstał dopiero w XVII w. Najdłużej może przetrwał zbor w Siennie, gdzie od przełomu XVI i XVII w. egzystowały obok siebie parafia katolicka i kalwińska. W r. 1624 rezydował tu minister Paweł Bochnicki, a zbor został podobno oddany katolikom za staraniem miejscowego proboszcza Szembeka dopiero około połowy XVIII w. ^{34/}.

Po reformacji w Radomskim ocalały jedynie legenda i skąpe resztki materialne. Według piszącego w połowie ub. stulecia ks. Józefa Gackiego okres rozwoju różnowierstwa pozostawił w tradycji ludu radomskiego tak głębokie ślady, iż jeszcze wtedy "wszystkie kościoły dawne, a zwłaszcza też murowane, nieoświeceni pariańskimi" nazywali "mniemając, że je przed wieki wystawiali arianie, ludzie jacyś obcej wprawdzie religii, ale potężniejsi niż teraźniejszej naszej wiary plemię" ^{35/}.

W rzeczywistości zabytków kalwinizmu, a tym bardziej arianizmu /legenda miesza zwykle nazwy wyznań reformacyjnych/ nie pozostało wiele. Zbadania wymagają wiązane przez tradycję z różnowierstwem przybudówki kościoła w Siennie oraz określane przez nią jako zbory ariańskie murowańce w Pętkowicach pod Tarłowem i w Owadowie pod Radomem.

Jedyną niewątpliwą materialną pozostałością reformacji jest pochodzący z 1619 r. dzwon w Jedlińsku. Nosi on napis wykonany marną łaciną: "Comunitas gentis scot /icae/ ecclesiae Evangelicae dedicat" ^{36/}.

W okresie największego rozwoju reformacji w siedemdziesiątych latach XVI w. istniało w dawnym powiecie radomskim około 20 zborów. Nie były one równomiernie rozmieszczone, a większość z nich znajdowała się w dolinach Radomki i Drzewiczki. Istniała tutaj jakby wyspa różnowiercza, oddzielona od zasadniczych terenów reformacji małopolskiej dobrami królewskimi i biskupimi Opoczna, Kielc, Iłży i Radomia. Na "wyspie", idąc od wschodu, istniały takie zbory jak Goryń, Jedlińsk, Przytyk, Potkanna, Skrzyńsko, Klwów oraz położone już w powiecie opoczyńskim: Odrzywół, Brzostowiec, Drzewica i Gielniów. Pozostałe zbory radomskie, takie jak Janowiec, Lipsko czy Sienno były rozrzucone z rzadka w pobliżu Wisły i ciążyły raczej ku usianej ośrodkami różnowierczymi Lubelszczyźnie lub ku nie mniej sprywatyzowanemu powiatowi sandomierskiemu.

PRZYPISY

1. Źródła dziejowe. T. 14. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T.3 /Małopolska/. Warszawa 1886. Wyd. A. Pawiński, wstęp, s. 56 i in.; H. Madurowicz i A. Podraza. Regiony gospodarcze Małopolski zachodniej. Wrocław - Kraków 1958, s. 153.
2. H. Marczyng. Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1904.
3. Archiwum Kurii Krakowskiej. Wizytacja Padniewskiego z r. 1570, depozyt Kapituły Krakowskiej Nr 1, s. 471, 472, 474, 487; tamże, Wizytacja Radziwiłłowska z 1598 r., dep. Kap. 14, k. 23 i in.; J. Bukowski, Dzieje reformacji w Polsce. T.1. Kraków 1883, s.590, 679; J. Wiśniewski; Dekanat Radomski. Radom 1911. cz.1, s. 56; J. Gacki: O rodzinie Jana Kochanowskiego. Warszawa 1869, s. 63, 66,67.
4. Arch. Kurii Krak., Wiz. Padniewskiego 1570, dep. Kap. 1, s. 474-475, 480-481; Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 14, 22, 39, 56 i in.; St. Kot: Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI - XVIII w. Lwów 1912, s. 367; J. Gacki, Wsola, "Pamiętnik Religijno-Moralny". T.18 1850 s. 18, 214-215.
5. W miasteczku tym nie było chyba przez całą drugą połowę XVI w. proboszcza, gdyż jego bogaty majątek "się podawcom podobał i nie chcą mieć plebana". W 1570 r. przebywał przy kościele ciemny i straszony przez szlachtę kijami ks. Krzysztof z Kowali /Arch. Kur. Krak., Wiz. Pad. 1570, dep. Kap. 1, s. 482; Wiz. Radz. 1698, dep. Kap. 14, k. 24v/
6. Tamże, Wiz. Tadn. 1570, dep. Kap.1, s. 471-472; Wiz. Radz. 1595, dep. Kap. 3, k. 83-84; Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 29-30; Bukowski, op. cit. T.1, s.680.

7. Arch. Kurii Krak., Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 70; Bukowski op.cit. T.1., s. 679, 683; Wiśniewski, op. cit., cz. 1, s. 394.
8. Arch. Kurii Krak., Wiz. Padn. 1570, dep. Kap. 1, s. 475, 484, 510 i in.; W. Urban: Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVIw. Kraków 1959, s. 122-123.
9. Arch. Kurii Krak., Wiz. Padn. 1570, s. 471-472, 477, 480-481, 483-485, 487, 510. Jawnymi różnowercami byli podówczas Krzysztof Chlewicki /par. Chlewiska/, żona p. Walentego Dzika /par. Kowala - Stępcina/, p. Przekuleja /par. Skaryszew/ i Łukasz Grocholski, syn Daniela /par. Zwoleń/.
10. W 1546 r. przebywał on w Janowcu u wojewody ruskiego i starosty radomskiego Piotra Firleja - Wł. Pociocha, Firlej Piotr /Polski Słownik Biograficzny T. 7. Kraków 1946/, s. 17.
11. H. Barycz: U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce". T. 1 1956, s. 13,28; tenże, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935, s. 102 i in.
12. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego. T.9. Warszawa 1888, s. 397; A. Trzeciecki, Carmina. Wrocław 1958. Wyd. J. Krókowski. Biblioteka Pisarzy Polskich. Ser. B, nr 8, s. 26-27, 563; Lasciana nobst den altosten Synodalprotokollen Polens 1555 - 1561. Berlin 1896. Wyu. H. Dalton, s.481, 512, 517.
13. Lasciana, s. 563; Zrodła uziej. T. 14, s. 313.
14. Merczyng, op. cit., s. 70, 74, 81.

15. J. Wiśniewski : Dekanat kozienicki. Radom 1913, cz. 1, s. 49 i cz. 2 s. 20-21; Merczyng, op. cit., s. 82, 52,55; A. Węgierski: Libri quator slavoniae reformatae. Amsterdam 1679. s. 54; Polski Słownik Biograficzny. T.1. Kraków 1935, s. 228; Wiśniewski: Dekanat radomski, cz. 1 s. 6; Zródła uziej. T. 14 s. 303.
16. Bukowski, op. cit. T. 1, s. 682-683, Merczyng, op. cit., s. 67, 74; K. Cichocki: Alloquiorum Osiecensium libri quinque. Kraków 1615, s. 115; Arch. Kurii Krak., Wiz. Radz. 1595, dep. Kap. 3, k. 90 v.; Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 59 r.
17. Merczyng, op. cit., s. 81; Wiśniewski: Dek. rad., cz.1, s. 409; Notificationes e curia principis, Kraków 1892, s. 75; Arch. Kurii Krak., Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 29; Wiz. Radz. 1595, dep. Kap. 3, k. 88r.-89r.
18. Arch. Kurii Krak., Wiz. Radz. 1598, dep. Kap. 14, k. 45 r.; Merczyng /op. cit., s. 67/ i Bukowski /op. cit. T.1., s. 682/ popełniają tutaj pomyłki.
19. J. Gacki: Radom i fara noworadomska. "Pamiętnik Religijno-Moralny". T. 33 1857, s. 132-133, 261-262; Słown. geogr. Król. Pol. T.9, s. 397, 398, 405; W.A.P., Wiadomość o rękopismie Biblioteki Romanowskiej. "Biblioteka Warszawska". T. 52: 1853, s. 568.
20. Podstarościm radomskim był za Podlódowskiego rodzony brat poety Jana - wierszokleta ariański Mikołaj Kochanowski /G. Korbut, Literatura polska... T. 1. Warszawa 1929, s. 385; T. Grabowski: Literatura ariańska w Polsce, 1560-1660. Kraków 1908, s. 137-139; K. Sandius, Bibliotheca antrinitariorum. Freistadt 1684, s. 83/.
21. Na tym zjeździe spotykamy takie nazwiska szlachty radomskiej jak Gniewoszowie, Kazanowscy, Kochanowscy

- 1 Podlodowscy - Diariusz zjazdu protestantów w Radomiu 1591 r. /Archiwum Komisji Historycznej PAU T. 9/. Kraków 1902. Wyd. W. Zakrzewski.
22. K. Lepszy, Gostomski Stanisław /Pol. Słownik Biogr. T. 8. Wrocław - Kraków - Warszawa 1960/, s. 368 - 369.
23. Najpełniejszy jego życiorys napisał Wł. Budka w t. II. Polskiego Słownika Biograficznego.
24. Grzegorz Paweł z Brzezina, Krótkie wypisanie sprawy, która była o prawdziwym wyznaniu w Krakowie i w Pińczowie r. 1563. Nieśwież 1564, k. E v, E, v.; Merczyng, op. cit., s. 77; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Relacje grodzkie łączyckie - T. 17, k. 41v. /wiadomości o zborze gielniowskim/; Najstarsze synody arian polskich. "Reformacja w Polsce". T. 1 1921. Wyd. St. Zachrowski. s. 231; M. Wajsblum: Dyteści małopolscy, "Reformacja w Polsce". T. 5 1928, cz. 1, s. 65-66.
25. Cztery broszury polemiczne z początku XVII wieku. Bibl. Pis. Reformacyjnych nr 1. Warszawa 1958. Wyd. H. Górka, L. Szczucki, K. Wilczewska, s. 73.
26. Briefwechsel der Schweitzer mit den Polen. Lipsk 1908. Wyd. T. Wotschke, s. 320; Archiwum Parafialne w Jedlińsku, Liber baptisatorum ecclesiae parochialis Iedlinensis ab anno Domini 1639 do 1668, k. 13v.; Wiśniewski: Dek. koz., cz. 1, s. 52; Monumenta Poloniae Vaticana. T.4. Kraków 1915, s. 632; Arch. Kurii Krak., Wiz. Padn. 1570, dep. Kap. 1, s. 478; Urban, op.cit., s. 153, 266.
27. Wyjechał tam np. Stefan, prawnuk brata Poety Kaspra z Policzny /E. Sukertowa - Biedrawina, Bracia polscy na Ziemi Mazurskiej. "Przegląd Zachodni". N. 5 1949, s. 59; A. Boniecki, Herbarz polski. T.10

- Warszawa 1907, s. 277-278.
28. Zródła dziej., T.14, s. 302; Gacki: Wsola, s. 214-215, 224; Wiśniewski: Dek. rad., cz.1, s. 394, 403.
29. J. Łukaszewicz: Dzieje kościołów wyznania helwackiego w dawnej Małej Polsce. Poznań 1853, s. 343; AGAD, rps BOZ IX b. - 41, k. 66-67, 79-81, 89-90, 100, 104 i in.; Arch. Par. w Jedlińsku, rps J.Kloczkowski: Dzieje miasta Jedlińska, s. 50, 104.
30. Wiśniewski: Dek. rad., cz. 1, s. 83; Arch. Par. w Jedlińsku, rps Kloczkowskiego, jw., s. 20; drukowane obecnie przeze mnie w "Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego" listy do kierownictwa kalwińskiego zboru małopolskiego z lat 1617 - 1618.
31. Wiśniewski: Dek. rad., cz. 1, s. 83-84; "Gazeta Radomska" z 1889 r. nr 33.
32. Wiśniewski: Dek. koz., cz. 1, s. 52, 96; tenże, Dekanat ilżecki. Radom 1911, cz. 1, s. 141; tenże, Dek. rad., cz. 1, s. 181, 392; Merczyng, op. cit., s. 53, 54, 61, 67, 70, 81; Słown. geogr. Król. Pol. T.9, s. 240-241 i T. 14, s. 62; Arch. Kurii Krak., Wiz. Radz. 1595, dep. Kap. 3, k. 77-78, 88 i Żukaszewicz, op. cit., s. 334.
33. Wiśniewski: Dek. rad., cz. 1, s. 83, 105, 108; Słown. geogr. Król. Pol. T.3, s. 546; Arch. Par. w Jedlińsku, rps. Kloczkowskiego, s. 50; Liber bapt. 1639-1668, k. 13v., 27v., 35r., 40r.; Gacki: O rodzinie J. Kochanowskiego, s. 101.
34. Merczyng, op. cit., s. 55, 74-76; Wiśniewski: Dek. rad., cz. 1, s. 51; Cichocki, op. cit., s. 115, 120; Arch. Kurii Krak., Liber continens decreta executiva visitationum.... Bernardi cardinalis Maciejowski...., własna wizytacja Kurii nr 4, k. 87v.

35. Gacki: Wsola, s. 200.
36. Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 3, z. 2. Kraków 1957, s. 13; Wiśniewski: Dek. rad., cz. 1, s. 105, 403.

Maria Maj

Liceum Chałubińskiego w Radomiu

Postępowych tradycji szkolnictwa radomskiego, należy dopatrywać się w powstałym w duchu oświecenia Kolegium Pijarskim, w którym panowała atmosfera wychowawcza pełna patriotyzmu. Wybitni profesorowie Kolegium: Kazimierz Puławski i Wincenty Smagiowski należeli w Warszawie przed powstaniem listopadowym do radykalnych organizacji spiskowych, a wychowankowie Kolegium brali gromadnie udział w powstaniu 1830 roku. Atmosferę panującą w szkole pijarów radomskich charakteryzuje artykuł z czasopisma "Sandomierzanin", wychodzącego w Radomiu w 1831 r.

"Słyszeliśmy ich /pijarów/ mowy i nauki miewane publicznie do uczniów zawsze pełne myśli szlachetnych i swobodnych. Widzieliśmy jak wszystko w nich czy to jawne czy też pod zasłoną, gdyż i na myśli kajdany chciano wtłoczyć, dążyło do wzniesienia ducha patriotyzmu. Jak zaś nauczano naszą młodzież sandomierską w szkołach, mieliśmy najlepsze dowody na egzaminach, a szczególnie teraz przy naszym powstaniu w Radomiu dnia 3 grudnia. Już w tym dniu rano zaledwie mogli XX Pijarzy, jak sami oświadczyli młodzież swoją w szkołach utrzymać." A dopiero po południu wszyscy niemal zdolni do noszenia oręża młodzieńcy opuścili szkołę, udając się na obronę najukochańszej matki" /Ludwik Gocel - przegląd hist. nauk. Warszawa 1961 rok IV/.

Po upadku powstania listopadowego kolegium pijarów zostało zamienione na gimnazjum rosyjskie. Młodzież radomska, która musiała uczęszczać do jedynej w mieście średniej szkoły męskiej zachowała jednak ducha

narodowego. W spiskach i akcji przygotowawczej do powstania 1863 r. wychowankowie gimnazjum radomskiego brali żywy udział. W noc styczniową 1863 r. wyrusza z Radomia gromada uczniów, aby walczyć w okolicach Jedni, Szydłowca, Wąchocka i w innych walkach powstańczych. Wielu z nich znalazło się w oddziałach Dionizego Czachowskiego, Langiewicza, Chmieleńskiego i Hauke-Bosaka. Po upadku powstania wielu z Radomiaków trafia do więzienia lub na Sybir. Młodszy chłopcy wracają do gimnazjum rządowego, które rozpoczyna silną akcję wynaradawiania młodzieży polskiej.

Od 1868 r. we wszystkich szkołach średnich Królestwa nauczanie odbywa się po rosyjsku. Nauczanie historii polskiej z rosyjskich, tendencyjnie pisanych, podręczników ma na celu zohydzenie przeszłości narodowej w oczach Polaka. Okres największej rusyfikacji i ucisku narodowego to czasy kuratora szkolnego Apuchtina /1879-1897/ i gen. gubernatora Hurki.

W tych warunkach młodzież szybko dojrzała do działalności społecznej i politycznej. Szczególny wpływ na nie miały nowe postępowe prądy jakie niósł z sobą socjalizm.

W 1882 r. "Proletariat" tworzy komitety robotnicze w różnych miastach Królestwa - między innymi i w Radomiu /Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892-1932/. Od roku 1893 garbarze i kolejarze radomscy szczególnie podatni na agitację socjalistyczną urządzali na większą lub mniejszą skalę obchody 1-szo majowe połączone ze strajkiem. W roku 1895 zawiązuje się koło partyjne w Radomskich Warsztatach Kolejowych. Akcja propagandowa rozszerza się na teren Ostrowca, Stąporkowa, Końskich, Starachowic, które stają się ośrodkami ruchu socjalistycznego w tych okolicach. W odpowiedzi na rusyfikację szkół - młodzież szkół średnich organizuje tajne kółka.

Młodzież czyta potajemnie książki z zakresu historii i literatury polskiej jak również książki przy-

rodnicze i społeczne. W ówczesnych gimnazjach panował jednostronny kierunek filologiczny, młodzież więc dążyła do pogłębienia wiedzy w zakresie nauk ścisłych.

W gimnazjum radomskim pierwsze tajne kółka uczniowskie powstały ok. 1889 r. i stając się stopniowo coraz liczniejsze. Względy ostrożności powodowały ograniczenie liczby uczestników kółek.

Kółko gimnazjalne radomskie posiadało zakonspirowaną bibliotekę złożoną z książek, które miały dawać uświadomienie narodowe i społeczne. W kółku czytano również tak zwaną "bibulię", czyli nielegalne wydawnictwa polityczne różnego kierunku, a więc "Przegląd Wszechpolski", "Przedświt", "Robotnik", "Promień". Kółko posiadało zakonspirowany chór i urządzało potajemnie uroczystości np. Jubileusz Marii Konopnickiej. Organizowano również przedstawienia amatorskie w mieszkaniach prywatnych. Przy kółku powstała kasa wzajemnej pomocy, która udzielała pożyczek uczniom usuniętym z gimnazjum, na wyjazd do Rosji uła zdańia matury lub za granicę na studia.

W latach 1889 - 1894 działaczami centralnego kółka uczniowskiego byli Kazimierz Krauz, Marian Zbrowski, Jakub Mortkowicz w tych latach następuje zróżnicowanie ideologiczne i polityczne kółek uczniowskich. Kółka lewicowe rozwijają światopogląd materialistyczny i pozytywistyczny, młodzież czyta dzieła Marksa i Engelsa. W roku 1894 opracowano program kółek o zabarwieniu lewicowym. Kółka te weszły w ściślejsze stosunki z PPS. Były też kółka o programie idealistycznym i patriotycznym, do nich należały dziewczęta z gimnazjum żeńskiego.

Jednocześnie z wewnętrzną pracą organizacyjną rośnie opozycja młodzieży szkolnej w stosunku do zarządu i rosyjskiego personelu nauczycielskiego gimnazjum. Wyrazem tego jest manifestacja w związku z rocznicą kościuszkowską w roku 1894. Młodzież w szkole zjawiała się w mundurach galowych a w parę dni później

zakupila mszę św. w kościele Farnym na powyższą intencję. Owcześnie dyrektor gimnazjum słynny rusyfikador Smorodinin wyszedł uczniów znajdujących się na nabożeństwie, gdyż kościół został otoczony przez woźnych i gorliwych nauczycieli. Na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej najbardziej aktywni w tej sprawie uczniowie zostali wydaleni z gimnazjum z tzw. "wilczym biletem". Gdy w Radomiu powstaje radomski komitet PPS, jako przedstawiciel młodzieży gimnazjalnej wchodzi do niego uczeń Antoni Rokita. Opór młodzieży w stosunku do rosyjskich władz rośnie. Młodzież wykorzystuje dla organizowania manifestacji uroczystości urządzane przez władze szkolne rosyjskie. W roku 1902 obchód Żukowskiego skończył się podarciem wręczonych jej broszurek i portretów carskich. Cała ulica Rwańska i Żeromskiego była pokryta kawałkami drobnych papierków. W 1903-1904 roku zorganizowana przez dyrekcję szkoły rocznica Petersburga zmieniła się w kontrmanifestację. Orkiestra szkolna grając fałszowała a kilku uczniów w czasie uroczystości rozsypywało proszki do kichania i łez oraz asafetydy, co zmusiło dyrektora Smorodina do przerwania uroczystości. Demonstracje podobne zaczęły się powtarzać. Smorodinin został usunięty ze stanowiska dyrektora. Od roku 1902 wielki wpływ na demonstracje uczniowskie mają wiadomości o strajku szkolnym we Wrześni jak i demonstracje na Podlasiu i Polesiu, gdzie młodzież nie chciała się uczyć religii w języku rosyjskim.

Wojna rosyjsko-japońska i klęski carskiej Rosji w tej wojnie obudziła nadzieję w duszach młodzieży.

W roku 1904 za dyrektury Homerowa wybuchł bunt przeciwko nauczycielowi języka polskiego Araszkieviczowi, który powiedział: "Prędeż głowy swoje o mur rozbijecie, niż ujrzycie wolną Polskę". Młodzież uznała to powiedzenie za obrazę honoru narodowego. Wystąpiły wówczas do dyrektora cztery starsze klasy gimnazjum z żądaniem usunięcia Araszkievicza. Mimo obietnicy danej delegacji, Homerow jej nie spełnił, Araszkievicz pozostał w szkole. Natomiast dużą ilość uczniów zamieszka-

ną w tę sprawę wydano z gimnazjum.

Wszyscy wydaleni zdawali matury w Rosji lub zagranicą. Utrzymywali również kontakt ideowy z gimnazjum aż do strajku 1905 r. Większość wydalonych w 1904 r. ukończyła wyższe studia, a przebywając na różnych uniwersytetach szerzyła ducha narodowo-rewolucyjnego.

Revolucja 1905 r. w Rosji odbiła się szerokim echem w Królestwie. Wiadomość o krwawej niedzieli dostaje się tego samego dnia do Warszawy. SDKP i L oraz PPS wzywają robotników do strajku powszechnego. Strajk wybucha w Warszawie, w Zagłębiu Dąbrowskim, okręgu łódzkim jak również w okręgu kielecko-radomskim. Jak dalece społeczeństwo polskie rewolucję 1905 roku łączyło z walką z caratem i walką o niepodległość Polski może być dowodem fakt, że w czasie pochodu robotniczego na ulicach w Warszawie wynoszono ocalone i przechowane sztandary z powstania 1863 r. Sytuacja rewolucyjna w Królestwie coraz bardziej narastała. Budziła się nienawiść do caratu za ucisk narodowy i polityczny. Wystąpienia robotnicze pociągają za sobą szeroką falę wystąpień chłopskich. Chłopi żądają języka polskiego w szkołach, urzędach gminnych oraz prawa do samorządu. Polskie organizacje robotnicze nawiązują kontakt z organizacjami młodzieży uniwersyteckiej i szkół średnich, rozpoczyna się rewolucja szkolna czyli strajk szkolny.

30 stycznia 1905 roku organizacje młodzieżowe warszawskie wysyłają emisariuszy na prowincje. Do Radomia przybył Stanisław Mastalerz i już 1 lutego tego roku wybucha strajk w gimnazjum męskim. Równocześnie rozpoczyna strajk gimnazjum rządowe żeńskie, które powstało w Radomiu w 1866 r. i mieściło się w części budynku zabranego bernardynom. Młodzież gimnazjów rządowych w Radomiu wyszła tłumnie z budynku szkolnego i więcej do niego nie wróciła.

Starsze społeczeństwo Radomia solidaryzując się ze strajkiem młodzieży wystąpiło do władz rosyjskich

z prośbą o zezwolenie na nauczanie w istniejącej już od 1901 roku rosyjskiej Miejskiej Szkole Handlowej wszystkich przedmiotów nauczania w języku polskim. Ukaz - rozporządzenie cara z października 1905 r. zezwala na zakładanie prywatnych szkół polskich w Królestwie z językiem wykładowym polskim. Szkoły te nie dawały prawa wstępu na uniwersytet ani prawa starania się o posadę rządową. W 1905 r. powstaje więc "Handlówka" - prywatna szkoła dla młodzieży męskiej, dla młodzieży żeńskiej otworzy szkołę polską Maria Gajl.

Handlówka jest więc prototypem liceum Chałubińskiego. Szkoła ta zajmuje budynek przy ulicy Długiej /Traugutta 61/ po dawnej szkole Lorentza. Handlówka jest szkołą liczną. Liczba młodzieży przekracza 400 osób, w niektórych latach dochodzi nawet do 700.

Charakter patriotyczny i postępowy nadaje szkole dyrektor Prosper Jarzyński, doświadczony pedagog, piomnienny patriota i przyjaciel młodzieży. Wśród grona nauczycielskiego znalazło się wielu doskonałych pedagogów. Większość młodzieży stanowili b. uczniowie gimnazjum rządowego rosyjskiego.

"Handlówka" - pierwsza szkoła polska jest "oazą" polskości. Niejednokrotnie na lekcje przybywają starsze osoby, przysłuchując się ze wzruszeniem lekcjom w języku polskim. W nowej szkole istnieją również organizacje uczniowskie, których działalność jest w dalszym ciągu konspiracyjna. Carat po stłumieniu rewolucji - od roku 1906 rozpoczyna prześladowanie i terror polityczny. Tajna organizacja młodzieży "Handlówki" przeprowadza ćwiczenia wojskowe w pobliskich lasach, jest to bojówka partii PPS. Członek tej bojówki, uczeń Szkoły Handlowej - Stanisław Werner po udanym zamachu na naczelnika żandarmerii V. Plotto zostaje aresztowany, a następnie rozstrzelany w Lasku Kapturskim pod Radomiem 20.12.1906. r.

Niektórzy z relegowanych z gimnazjum rosyjskiego uczniów jak np. Henryk Bagiński prowadzą pracę uświadamiającą i rewolucyjną wśród chłopów okolicznych wsi Radomia. "Chłopi po naradach odbytych wspólnie ze mną

przygotowywali tradycyjne kosy, obalali pomniki stawiane Aleksandrowi II za uwłaszczenie włościan, zrywali tablice z napisami rosyjskimi" - pisze w swoich wspomnieniach Bagiński.

Z akt kancelarii radomskiego gubernatora /sygnatura 1991 str 325/ dowiadujemy się, że uczeń najpierw gimnazjum rządowego radomskiego, później radomskiej szkoły handlowej w roku 1908 Czesław Adam Krasowski był aresztowany za należenie do kółka socjalistycznej młodzieży PPS.

"W czerwonym Radomiu młodzież gimnazjalna była bardzo ruchliwa, zorganizowała kółko konspiracyjne, które wychodziło w swej pracy poza środowisko uczniowskie, przenikało do sfer robotniczych, pomagając im w oświacie a później niewątpliwie i w propagandzie społeczno-politycznej" /St.J. Brzeziński Polski Związek Ludowy s. 29/.

Z upadkiem rewolucji i fala strajków robotniczych opada a jednocześnie uspokaja się młodzież szkolna. Prywatna szkoła męska w Radomiu zostaje otwarta 21.11. 1905 roku, otrzymuje ona nazwę Szkoły Handlowej Męskiej 7-mio klasowej w Radomiu. Zostaje zorganizowana Rada Opiekuńcza złożona z przedstawicieli społeczeństwa radomskiego, która stanie się władzą nadzorczą w Radomiu. Urządza ona budynek szkolny, pracownię, angażuje nauczycieli. W 1906 r. powstaje Towarzystwo Pomocy dla uczniów Szkoły Handlowej w Radomiu. Jak tytuł wskazuje ma ono na celu pomoc najbardziej potrzebującym uczniom w opłatach szkolnych, w zakupie podręczników i odzieży.

Mimo nazwy, program szkoły zawiera stosunkowo niewielką ilość godzin przeznaczonych na przedmioty zawodowe, natomiast najważniejszą częścią tego programu były przedmioty ogólnokształcące. Wynikało to z przekonań pedagogów i urzędników Ministerstwa Finansów, od którego szkoła zależała. Uważano wówczas, że podbudowę przygotowania zawodowego powinien być szeroki program przedmiotów ogólnokształcących. Szkoła wprowadza nowe

metody nauczania oparte na współpracy z młodzieżą szkolną, która stawia sobie ambitne cele zdobycia wiedzy. Szkoła stara się powiązać wiedzę teoretyczną zdobywaną przez uczniów z poznawaniem środowisk pracy i produkcji podczas licznych wycieczek do zakładów przemysłowych. Wychowawcy odwołują się do honoru i ambicji uczniów, starając się rozwinąć samodzielność myślenia i postępowania w przeciwieństwie do szkoły rządowej rosyjskiej, która żądała ślepej karności i posłuszeństwa, ponieważ honor i ambicje młodzieży /"szkoła była nikczemna pod każdym względem"/.

Do szkoły handlowej uczęszczają uczniowie z różnych środowisk społecznych, przybywa wielu chłopów ze wsi. Stosunek dyrektora i personelu nauczycielskiego do tej młodzieży jest pełen dobroci i delikatności.

Młodzież mniej zamożna jest otoczona serdeczną opieką dyrektora i jego żony Wandy Jarzyńskiej. Dyrektorka Jarzyńska starała się drogą ofiar społecznych zdobyć fundusz na dożywianie młodzieży biednej. Szkoła utrzymuje się z opłat uczniowskich i pomocy społeczeństwa radomskiego, dlatego dochody i pensje dyrektora i nauczycieli są o wiele mniejsze niż w szkole rządowej. Szkoła dąży do wychowania dobrego obywatela, szlachetnego człowieka, pracownika i działacza społecznego. Aby rozwinąć samodzielność uczniów tworzy się wiele organizacji uczniowskich z samorządem na czele. Uczniowie pod kierunkiem profesora Pieczynisa urządzają poranki literackie i uroczystości szkolne, powstaje też chór i orkiestra szkolna. Niejednokrotnie szkoła organizuje publiczne występy artystyczne, z których dochód idzie na fundusz szkolny. Nowością w wychowaniu szkolnym jest wprowadzenie gimnastyki, która jest prowadzona w klasach młodszych do III klasy włącznie. Zostaje również zorganizowane koło sportowe, w którym młodzież bierze żywy udział. Jest też organizowany corocznie dzień sportowy. Śpiew i muzyka są przedmiotami nadobowiązkowymi.

W roku 1911 na terenie szkoły powstaje zastęp skautów, a później drużyna harcerska im. Dionizego Czachowskiego. W następnych latach otrzyma ona nazwę I Radomskiej Drużyny Harcerskiej. Organizuje obozy zimowe i letnie i bierze udział w zlotach ogólnopolskich. Dążąc do pogłębienia w nauczaniu szkoła wprowadza zajęcia nadobowiązkowe, doświadczenia w gabinecie chemicznym i fizycznym. Powstaje świetlica szkolna, w której młodzież i profesorowie wygłaszają pogadanki i odczyty.

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. podważył dotychczasowy rozwój szkoły. Wielu uczniów rozproszyło się po świecie, wojna przyniosła zubożenie ludności i głód.

Aby prowadzić szkołę musi dyrekcja szkoły handlowej obniżyć wpisy szkolne. Dyrektor znajduje się często w kłopotach nie mogąc wypłacić pensji nauczycielstwu, sprzedaje więc swoje meble, aby opłacić personel szkolny. W budynku szkolnym oprócz szkoły handlowej męskiej mieści się również szkoła handlowa żeńska, której lokal został zabrany na szpital. Parter zajmuje szkoła żeńska, I piętro szkoła męska. Często uczniowie ponoszą kary za przekroczenie zakazanego terenu żeńskiej szkoły.

Po opuszczeniu Radomia przez wojska rosyjskie i wprowadzeniu okupacji austriackiej powstaje Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej jako polska wiedza oświatowa, która jednak musi współpracować z władzami oświatowymi austriackimi. Komisja szkolna przeprowadza spolszczenie istniejących szkół powszechnych i średnich, urządza kursy dla nauczycieli z zakresu historii Polski i literatury, aby ich przygotować do pracy w polskiej szkole.

Wydział szkół średnich tej Komisji opiekuje się i szkołami średnimi wizytując je i pomagając finansowo. Austriacy zamieniają budynek szkolny na Traugutta na szpital, pozostawiając w szkole tylko gabinet fizyczny. Naukę więc prowadzi się na trzy zmiany. Następnie szko-

ła przenosi się do zakładów naukowych Marii Gajl, a nauka odbywa się popołudniu.

W ciągu roku szkolnego 1915-1916 szkoła zostaje przemianowana na 8-mio klasowy zakład naukowy filologiczny z łaciną.

Sytuacja wojenna niespouziwanie zmienia się. Wybuch rewolucji październikowej i uznanie prawa do samostanowienia narodów znajdujących się w obrębie cesarstwa stwarza sytuację pomyślną dla niepodległości Polski, która następuje ostatecznie po klęsce Niemców w 1918 r.

W działaniach wojennych I wojny światowej i w obronie granic kraju biorą liczny udział nauczyciele, wychowankowie i młodzież naszej szkoły. Wielu ginie na polu chwały, między innymi i syn dyrektora Tadeusz Jarzyński.

W roku 1916-17 szkoła wraca do swego budynku na ul. Długiej. W tym też roku "Handlówka" otrzyma nazwę "8-mio klasowa Szkoła Realna w Radomiu". Powstaje organizacja uczniowska pod nazwą "Samopomoc Koleżeńska", którą zamieniono na nazwę "Bratnia Pomoc". Udziela ona pożyczek długo i krótko terminowych, subwencji i zapomóg.

Rok szkolny 1920/21 jest ciężki ze względu na sytuację wojenną, nauka zaczyna się 10.IX., otwro tylko klasy młodsze, młodzież starsza bowiem znalazła się w wojsku. Zajęcia lekcyjne odbywały się znowu w szkole Marii Gajl w godzinach popołudniowych. Gmach na ulicy Długiej został zamieniony na szpital wojskowy.

Dopiero rok szkolny 1921/22 jest rokiem spokojnej pracy. Młodzież powraca z wojska, wstępuje też dużo nowych uczniów, praca szkolna jest dość trudna ze względu na różny wiek uczniów w tych samych klasach. Nauczycielstwo zmuszone jest stosować różnorodne metody, aby wytworzyć współzycie w klasach i żeby wyrównać braki w wiadomościach młodzieży starszej.

Dnia 25 marca 1922 r. Szkoła Realna obchodziła wielką uroczystość. Był nią jubileusz 40-lecia pracy pedagogicznej dyrektora Prospera Jarzyńskiego.

Rada Opiekuńcza, Rada Nauczycielska odbyła uroczyste zebranie na sali rekreacyjnej w obecności jubilatów. Uroczystość odbyła się przy tłumnej obecności przedstawicieli całego społeczeństwa radomskiego. W wygłoszonych mowach podnoszono wielkie wartości moralne dyrektora, jego zasługi obywatelskie i wielki talent pedagogiczny. W uroczystości wzięła udział cała młodzież szkolna, a chór szkolny odśpiewał szereg pieśni. Ufundowano wtedy stypendium im. Prospera Jarzyńskiego.

W roku 1923 szkoła jest przepełniona młodzieżą, lekcje muszą się odbywać na dwie zmiany, jest bowiem 837 uczniów. Praca wychowawcza szkoły w dalszym ciągu się rozwija, powstają kółka naukowe, a więc: historyczne, krajoznawcze, literackie. 6,7 i 8 maja 1923 r. odbywa się zjazd koleżeński radomiaków, w którym biorą liczny udział dawni wychowankowie "Handlówki". Powstaje cenne wydawnictwo pamiątkowe, które będzie miało znaczenie dla historii szkół radomskich i poznania atmosfery wychowawczej panującej w szkole za czasów niowoli.

Rok 1925 jest niezwykle ciężki dla szkoły, gdyż 27 marca tego roku umiera ukochany dyrektor Prosper Jarzyński. Jeszcze przed śmiercią prosi odwiedzających go nauczycieli, aby byli dobrzy dla uczniów i otaczali ich opieką.

Żałobą okryła się nie tylko szkoła, ale cały Radom, który cenil i szanował osobę i pracę dyrektora i wychowawcy młodzieży. Po śmierci dyrektora Jarzyńskiego kierownikami gimnazjum są kolejno: dr Juliusz Vorbrodt, dr Marian Odrzywolski, Feliks Paschalski, Michał Małuja, Edward Dąbkowski i ostatni dyrektor w okresie Polski międzywojennej January Krzymowski.

W 1925 r. prywatna Szkoła Realna zostaje upaństwowiona jako I Państwowe Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze w Radomiu, a w 1927 r. otrzymuje nazwę Gimnazjum

im. dr Tytusa Chałubińskiego.

Szczególnie duże ożywienie życia organizacyjnego szkoły nastąpiło w okresie dyrekcji Michała Małuji, historyka i intelektualisty, obdarzonego talentem krasomówczym.

Dzieje szkoły w tym czasie mówią o wysokim poziomie nauczania, co potwierdzają wizytacje władz szkolnych. Prowadzi się również zajęcia pozalekcyjne w kółkach: przyrodniczym, polonistycznym, historycznym, fotograficznym, muzycznym, sportowym, językoznawczym. Komisja wycieczkowa Samorządu Szkolnego organizuje wycieczki dalsze i bliższe. Ośrodkiem pracy umysłowej szkoły staje się biblioteka uczniowska i nauczycielska. Powstaje pismo szkolne pt. "Nasze pismo". W dążeniu do praktycznego wychowania młodzieży dyrekcja szkoły organizuje pracownię robót ręcznych kładąc nacisk na ten rodzaj pracy. Najlepiej jest jednak postawiony gabinet fizyczny. W dziedzinie politechnizacji zorganizowano kilka radiotechniczne, prowadzące pracownię radiową.

Życie uczniowskie jest niezmiernie ożywione. Szkoła urządza bale, wieczorki, loterie fantowe, posiada własne zespoły orkiestry symfonicznej i jazzowej. Z inicjatywy dyrektora Małuji powstaje koło "Estetyki Żywego Słowa", które ma na celu wystawianie utworów scenicznych. W ciągu dwuletniego istnienia koło to wystawiło w Teatrze Rozmaitości "Noc listopadową" Wyspiańskiego, "Balladynę" Słowackiego, "Antygonę" Sofoklesa i "Dozywocie" Freary.

28.IX.1930 r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru szkoły, ufundowanego przez Komitet Rodzicielski.

W związku z ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o nowym ustroju szkolnictwa, szkoła przechodzi reorganizację. Rozpoczyna się przekształcanie szkoły z 8-klasowego gimnazjum na 6-cio klasową Szkołę Średnią, opartą na 6-cio letniej szkole powszechnej. 6-cio klasowa szkoła średnia składała się z 4-ro klasowego gimnazjum i 2-u

klasowego liceum zakończonego tzw. dużą maturą.

Liceum Chałubińskiego posiadało dwa kierunki: matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. W tych latach wysiłkiem Komitetu Rodzicielskiego zbudowano salę gimnastyczną, która pozwoliła postawić wychowanie fizyczne na odpowiednim poziomie. W roku szkolnym 1933/34 zostaje dyrektorem Liceum Chałubińskiego January Krzymowski. Zgodnie z zaleceniem władz, samorząd szkolny zostaje rozwiązany, a powstaje tzw. "Bratnia Pomoc", której podlegają wszystkie organizacje szkolne. Czasopismo szkolne "Nasze pismo" zmienia nazwę na "Myśl i Czyn", zmienione później na "Chałubińszczak".

W 1935 r. szkoła obchodzi uroczystość 30-lecia swego powstania, w związku z czym odbywa się zjazd byłych wychowanków, który wydał okolicznościową jednoimienną. W tym czasie wyróżnia się działalność Koła literackiego, które organizuje wieczory literackie oraz Koła Sportowego "Kordian", osiągającego sukcesy w rozgrywkach międzyszkolnych. W życiu szkolnym ważną rolę odgrywa chór szkolny.

W roku 1936/37 po likwidacji seminarium nauczycielskiego, szkoła otrzymuje budynek seminarium przy ul. Malczewskiego 29 i organizuje w nim bursę na 50 osób.

1 wrzesień 1939 r. zaczyna się nalotami bombowców niemieckich na Radom, które trwają przez kilka następnych dni. Następuje ewakuacja urzędów i instytucji państwowych. Szkoła zostaje zamknięta, dyr. Krzymowski wyjeżdża z Radomia, nauczycielstwo rozprasza się po całej Polsce, młodzi wstępują do wojska i biorą udział w kampanii wrześniowej. Uczniowie jako ochotnicy zgłaszają się do wojska, wędrują gromadami na wschód.

Rok 1939 i wybuch II wojny światowej przerywa więc działalność Liceum Chałubińskiego podobnie jak i wszystkich szkół średnich na terenie utworzonej przez Niemców Generalnej Guberni. W stosunku do wielu znanych pedagogów Niemcy stosują represje. W obozach zagłady giną: dawny dyrektor Michał Małuja, profesorowie: Chojna,

Nadkański, dr Gawlik, Nowakowski, Stanisław Surma. Niemcy zajmują budynek szkolny na Traugutta, niszczą sprzęty i pomoce naukowe. Wieloletni woźny Stanisław Bogdański stara się ocalić niektóre przyrządy z pracowni fizycznej, wynosząc p. tajemnie cenniejszy sprzęt np. mikroskopy. Ratuje również od zniszczenia tablicę pamiątkową poległych wychowanków szkoły. Nauczycielstwo początkowo rozproszone **rozpoczyna** potajemnie organizować lekcje prywatne. Już w styczniu 1940 r. dawni profesorowie szkoły: Helena Lubińska, Stanisław Surma, Józef Mędyk rozpoczynają tajne nauczanie na kompletach. W porozumieniu z delegaturą rządu, tajne Ministerstwo Oświaty za pośrednictwem Z.N.P. nawiązuje kontakty z powstającymi tajnymi szkołami średnimi.

Pośrednikami między Warszawą a Radomiem jest Bolesław Zelga, kierownik szkoły im. Narutowicza. Za jego pośrednictwem kierownicy szkół otrzymują zasiłki dla nauczycieli i biedniejszych uczniów. Kompletu utrzymują się z opłat uczniowskich, biedniejsi uczniowie są zwalniani od opłat, a kierownicy tajnych szkół roztaczają nad nimi opiekę.

Kompletu Liceum im. Chałubińskiego były początkowo prowadzone przez prof. Józefa Mędyka. Po jego śmierci kierownictwo szkoły obejmuje Stanisław Surma, poprzednio nauczyciel biologii. Oddany całym sercem pracy pedagogicznej, należy również do tajnej organizacji politycznej. W 1943 r. Stanisław Surma zostaje aresztowany. Jeszcze z więzienia daje znać, aby prowadzić nauczanie w dalszym, gdyż przyczyny jego aresztowania nie są związane z tajnym nauczaniem. Wkrótce Stanisław Surma w Oświęcimiu zostaje rozstrzelany.

W okresie największego terroru hitlerowskiego kierownictwo Liceum Chałubińskiego obejmuje prof. Helena Lubińska. Kierownictwo Gimnazjum jest w rękach niezwykle ofiarnej i energicznej prof. Janiny Mielezko, która po powstaniu warszawskim znalazła się w Ra-

domiu. Szkoła im. Chałubińskiego w okresie okupacji prowadzi nie tylko systematyczne nauczanie, ale i głęboką pracę wychowawczo-patriotyczną wśród młodzieży. Wielu wychowanków należy do organizacji partyzanckich.

Uczeń Gimnazjum Chałubińskiego Saramowicz pracuje razem z ojcem w Wytwórni Broni. Przygotowują tam potajemnie broń dla oddziałów partyzanckich polskich. Gdy organizacja polska zostaje wykryta Saramowicz razem z ojcem zawiśnie na szubienicy.

Po wyzwoleniu Radomia w dniu 16 stycznia 1945 r. dyrektorzy szkół po wspólnej naradzie rozpoczynają organizację zakładów. Od 26 stycznia do 10 lutego trwały zapisy uczniów do I Państwowego Liceum im. Dr. T. Chałubińskiego. Szkoła otrzymuje budynek popijarski na I piętrze, gdzie przed wojną mieściła się dyrekcja kolejowa. W tym samym budynku mieści się również na parterze Liceum im. J. Kochanowskiego.

Nawiązuje się współpraca między obydwojma szkołami, wspólnie też są urządzone uroczystości szkolne i obchody państwowo-narodowe. W pierwszym roku szkolnym, który zaczyna się w połowie lutego, a kończy się 18 lipca 1945 r. warunki pracy wychowawczej są bardzo ciężkie. Brak opału, sprzętu szkolnego i pomocy naukowych. Uczniowie przynoszą własne krzesła i stoliki, z blatów stołów urządziła się tablice klasowe. Dyrektorem zostaje Edward Dąbkowski, doświadczony kierownik i zasłużony pedagog. Lata 1945-1947 są okresem wyjątkowej pracy dyrektora Dąbkowskiego i personelu nauczycielskiego. Radość z powstania wolnej Polski, Polski Ludowej i wolnej polskiej szkoły dodaje sił nauczycielstwu i młodzieży. Młodzież tych pierwszych lat pracy w wolnej szkole podobnie jak młodzież tajnych kompletów jest wyborowa pod względem poczucia obywatelskiego, zainteresowania pracą w szkole i społecznym życiem koleżeńskim.

Ofiarność swoją wyrobiła ona w ciężkich latach konspiracji. Młodzieży tej we wspomnieniu należy oddać cześć i ocenić sprawiedliwie jej wyjątkowo patriotyczną

i społeczną postawę. Już w 1946 roku szkoła zostaje wyremontowana. W tych czasach niedostatku, w początkach organizowania się Państwa Ludowego było to wyrazem szczególnego wysiłku dyrektora i komitetu rodzicielskiego, było też powrotem do normalnych warunków życia.

Wkrótce zostały zorganizowane pracownie naukowe. Rozwija się życie wewnętrzne szkoły, powstają organizacje młodzieżowe: harcerstwo, P.C.K., Koło Ligi Morskiej, Liga Przyjaciół Żołnierza, spółdzielnia uczniowska oraz świetlica. Komitet Rodzicielski organizuje dożywianie młodzieży w formie bezpłatnych i płatnych śniadań. Powstaje samorząd szkolny pod dawną nazwą "Bratnia Pomoc". Sekcja polonistyczna przygotowuje pisemko szkolne "Chalubińszczak". W roku 1945 szkoła obchodzi 40-lecie swego istnienia w związku z czym zostaje zorganizowana okolicznościowa akademii przy udziale byłych wychowanków, uczniów i władz miejskich. W roku 1947 ustępuje ze swego stanowiska Edward Dąbkowski, dyrektorem Liceum Chalubińskiego zostaje Karol Laskoś - doświadczony pedagog.

Emigracja zarobkowa w gub. radomskiej 1898-1914

Stanisław Koszutski w jednej ze swych prac^{1/} przytacza kilka wypowiedzi pochodzących ze sfer ziemiańskich na temat wędrowności ludu ze wsi do miast w poszukiwaniu zarobku. Ziemianie ubolewając nad lekkomyślnością "wieśniaków", mieli oczywiście na myśli swoje interesy, bowiem jak wiadomo wszelkie migracje wpływały na podrożenie robotnika rolnego. "Z miłością, pobłażliwością i prawdziwym smutkiem - mówił jeden z nich - patrzę na tych ciemnych na wszelkie światło i głuchych na wszelką naukę ... dziwię się ich niezrozumiałemu dla mnie lekceważeniu kawałka zdrowego i wystarczającego chleba"^{2/}. Ktoś inny twierdził, że "parobek z natury jest koczownikiem i dlatego bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny wędruje z lepszego dworu do gorszego, z dworu do miast i znów ... do dworu"^{3/}. Posądzano też chłopskich wyrobników o "chęć szukania wrażeń, blizszożenia cudszyimi piórkami, używania światła"^{4/}.

W wypowiedziach tych nie spotkamy nawet wzmianki o bezrobociu, niedostatku i głodzie. Koszutski w konkluzji tych deklaracji wyraźnie odechodzi od ich zasadniczej treści i intencji określając problem migracji jako nader czułą "komunikację" między "państwem dwóch niedostatków - mniejszego i większego a interes osobisty ... niezawodnie sam najlepiej potrafi wybrać z dwojga złego mniejsze"^{5/}.

Zygmunt Baczyński ziemianin z sandomierskiego w odpowiedzi na ankietę "Słowa" w sprawie agrarnej poruszonej w Dumie przestrzegając, przed ograniczaniem praw własności, ponieważ "wiadomo, że tylko to co w pocie czoła zdobyte, ludność bezrolna uszanować potrafi"^{6/}.

Jak więc było naprawdę z ludnością bezrolną i jej sytuacją materialną w guberni oraz emigracją zarobkową bezrolnych i małorolnych.

Obliczenia dokonane przez Stanisława Staniszeńskiego^{7/} dotyczące roku 1891 wykazują, że w gub. radomskiej liczba bezrolnych wynosiła 45.195 co równało się 7,7 % ogółu ludności wiejskiej. W porównaniu z innymi guberniami Królestwa Polskiego był to bilans dodatni. Jedynie gub. łomżyńska miała mniej bezrolnych - 33 tys^{8/}. W całym Królestwie było 849 tys. bezrolnych co stanowiło 1/8 całej ludności wiejskiej^{9/}. Ale i w tej wydawałoby się korzystnej sytuacji w jakiej znajdowała się gubernia radomska były okolice, w których ludność nie mogła znaleźć pracy i dostatecznego zarobku.

Bezrolni i małorolni powiatu radomskiego szukali lepszego zarobku w Radomiu czasem w Warszawie. Ludność koneckiego wychodziła na zarobek do fabryk w Końskich, Łodzi i Tomaszowie. Taki sam kierunek emigracji zarobkowej mieli bezrolni spod Opoczna. Ponadto wielu z nich kierowało się do kamieniołomów świętokrzyskich i kopalni w Zagłębiu^{10/}. Stosunkowo korzystna sytuacja była w powiecie iłżeckim, gdzie notowano najmniej bezrolnych oraz w opatowskim, gdzie rozwijający się przemysł Ostrowca wchłaniał nadmiar rąk roboczych. Niewiele jednak było takich miast, które mogły zabezpieczać pracę ludności wiejskiej. Często mieszczanie musieli również szukać zarobków, w większych ośrodkach a nawet poza granicami kraju. Według obliczenia referatu statystycz-

EMIGRACJA Z MIAST GUB. RADOMSKIEJ

w latach 1889-1902 ^{11/}

Rok	Szydłowiec	Radom	Opatów	Opoczno	Sandomierz	Staszów	Końskie	Ostrowiec	Kozienice	Przedbórz	Razem
1889	-	1	2	-	13	49	-	-	-	3	68
1890	-	3	2	-	34	24	-	-	-	11	74
1891	-	4	-	1	2	26	-	-	-	4	37
1892	-	1	-	-	11	21	-	-	6	11	50
1893	-	4	2	-	4	20	-	-	4	9	43
1894	-	10	2	-	-	34	1	-	3	7	57
1895	-	1	-	-	-	26	-	-	2	5	34
1896	-	9	2	-	3	27	-	-	1	13	55
1897	-	59	1	-	14	15	-	-	-	6	95
1898	1	97	-	2	3	28	-	-	1	6	138
1899	-	64	3	-	6	34	1	-	1	8	117
1900	-	50	6	5	16	21	8	-	6	8	120
1901	-	68	1	6	23	62	3	8	1	13	185
1902	2	61	1	4	6	53	2	-	1	9	139
Razem	3	432	22	18	135	440	15	8	26	113	1212

nego Kancelarii Gubernatora Radomskiego z 10 miast i miasteczek gub. radomskiej w ciągu 14 lat /1889-1902/ wyemigrowało do krajów europejskich i obydwu Ameryk 1212 osób.

Zważywszy, że poza Radomiem i Ostrowcem były to miasteczka liczące po kilkuset mieszkańców cyfry te uznać należy jako wysokie.

Chłopi, szczególnie ci bezrolni i mało-rolni musieli więc szukać zarobku na robotach sezonowych poza granicami guberni lub poza granicami kraju. Emigracja zagraniczna do pierwszej wojny światowej miała prawie wyłącznie charakter sezonowy jeśli idzie o kraje europejskie, natomiast w krajach zamorskich /Ameryka/ przedłużała się do kilku lat^{12/} po czym wychodźcy wracali z oszczędnościami do stron rodzinnych. Emigracja z gub. radomskiej zaczęła się stosunkowo późno. W roku 1890 naczelnicy poszczególnych powiatów pisali do gubernatora o braku jakichkolwiek danych o emigracji zagranicznej^{13/}. Przyczynę takiego stanu upatrywano w przywiązaniu do okolicy, braku przedsiębiorczości, braku przykładu emigracyjnego^{14/}.

Pod koniec grudnia Warszawski Komitet Statystyczny rozesłał do gubernatorów specjalne druki na których należało podać wiadomości o dotychczasowych rozmiarach emigracji, w latach 1888-1902. Druki te zostały rozesłane do powiatów i na początku 1902 r. gubernator otrzymał odpowiedzi z których wynikało, że w dalszym ciągu emigracja w sensie uchwytym nie istniała^{15/}.

Informacje te nie były ścisłe a właściwie zupełnie fałszywe. Ponowione bowiem w roku następne obliczenia tą samą drogą dały zupełnie inne rezultaty. Okazało się, że do roku 1903 wyemigrowało z terenu guberni radomskiej /dotyczy tylko wsi/ - 1213 osób^{16/}. Z tego 653 osoby opuści-

ło kraj nielegalnie. Liczby te według powiatów rozkładały się następująco: z łżeckiego wyemigrowało do Niemiec, Ameryki i Włoch 60 osób, w tym 44 nielegalnie. Ponad 50 szukało lepszych zarobków, pozostali zaś chcieli uniknąć służby wojskowej^{17/}.

Emigracja z powiatu koneckiego objęła 49 osób^{18/} a jej kierunek to Ameryka, Anglia, Niemcy.

Liczba emigrantów z kozienickiego wynosiła 276 osób. W tym nielegalnie opuściło powiat 57 osób. Wśród nich najwięcej było ludności pochodzenia niemieckiego/204/^{19/}. Z całej liczby 276 chłopów było tylko 99, pozostali to rzemieślnicy i handlarze. Wszyscy emigrowali by poprawić warunki rodzin pozostających w kraju^{20/}.

Z opatowskiego emigracja objęła 114 osób /wszysty nielegalnie/. Ze sprawozdania wynika, że tylko 36 osób opuściło powiat w celach zarobkowych. Trudno określić jaka była przyczyna emigracji pozostałych, bowiem w rubryce o służbie wojskowej nie stwierdzono niedoborów przy poborze^{21/}.

Na 81 emigrantów z opoczyńskiego wyjazdów nielegalnych było 68. Emigrowano do Niemiec, Ameryki, Anglii, Austrii. 53 osoby wyjechało dla poprawy bytu, zaś 23 opuściło kraj w obawie przed wcieleniem do armii^{22/}.

Najmniejszą liczbę wyjeżdżających odnotowano w powiecie radomskim - 20 /wszysty nielegalnie/. Z obawy przed wcieleniem do wojska uciekło 12 mężozyzn, 8 osób szukało pracy /Ameryka, Anglia, Niemcy/^{23/}.

Z sandomierskiego wyemigrowało 613 osób /350 nielegalnie/. Mowa tylko o emigracji do Ameryki. Wszyscy wyjeżdżali dla poprawienia wa-

runków materialnych. Wśród wyjeżdżających przeważali chłopci mało i średniorolni oraz ludzie bez określonego zawodu i zajęcia^{24/}.

Z przytoczonych materiałów można wnioskować, że do roku 1903 emigracja zarobkowa za granicę poza powiatem sandomierskim była niewielka a nawet minimalna. Pewien jej wzrost następuje od roku 1904 i systematycznie z każdym rokiem liczby te wzrastały^{25/}. Można tu mówić o drugim etapie nasilającej się emigracji. Choć w dalszym ciągu pod tym względem gubernia radomska zajmowała przedostatnie miejsce w Królestwie /mniej emigrowało z gub. kiieleckiej/, to jednak liczba emigrantów wzrastała. W roku 1904 mamy już do czynienia z początkami osiedlania się w obcych krajach przybyszów z guberni radomskiej. Wyjechało w tym roku na stałe 377 osób /dotyczy wszystkich grup społecznych/^{26/}.

A.S. Szpilew^{27/} podkreślał, w roku 1906, że wypadki emigracji chłopów były rzadkie. Dopiero od roku 1904 nastąpił większy ruch emigracyjny, głównie do Niemiec. Miało to dotyczyć szczególnie powiatu koneckiego skąd w tym właśnie roku opuściło powiat 3370 osób. Wlicza on w tę cyfrę zarówno emigrację jak też migrację wewnątrz Królestwa. Przyczyną miała być słaba gleba i niedostateczna jej ilość. Potwierdzają to sprawozdania referatu statystycznego Kancelarii Gubernatora Radomskiego^{28/}. Wprawdzie nie są one pełne ale w przybliżeniu można określić ilość emigrantów z poszczególnych powiatów prawie do pierwszej wojny światowej.

W latach 1906-1910 z powiatu iłżeckiego wyemigrowało około 4.000 ludzi w wieku od 16 do 40 lat. Emigrację ułatwiali tajni agenci, którzy pośredniczyli w przekraczaniu granicy. Po pracowaniu w sezonie letnim od 5 do 7 miesięcy większość wracała ze skromnym zarobkiem od 25 do

50 rubli. Po powrocie nie wprowadzali oni nowej techniki rolnej w takiej formie, by mogło to wpływać w sposób widoczny na podniesienie kultury rolnej^{29/}.

Z koneckiego podobnie jak do roku 1903 emigracja obejmowała bezrolnych i małorolnych chłopów oraz ludzi bez zawodu /Niemcy/. Początkowo do roku 1903 emigrowało nie więcej niż 100 osób rocznie, później od 1904 r. cyfry te wzrastały i do 1910 r. wyemigrowało około 8.000 ludzi w wieku od 18 do 40 lat. Główną przyczyną opuszczenia powiatu to niedostatek ziemi i pracy. Ludzie ci przebywali poza krajem od marca do listopada i wracali z oszczędnościami do 80 rubli każdy. Ubytek tej liczby mieszkańców na okres prac polowych nie wpływał ujemnie na gospodarkę rolną powiatu, gdyż i tak odczuwało się nadmiar wolnych rąk do pracy^{30/}.

Z informacji uzyskanych dla powiatu kuznieckiego wynika, że emigracja z tego powiatu zahamowana została na okres rewolucji 1905 r. Jej wzrost widoczny był dopiero od 1906 r. Do 1910 r. wyemigrowało prawie 1500 osób. Obejmowała ona głównie gminy: Sarnów, Góra Puławska, Oblasy, Grabów n/W, Zwolen, Policzna i Suchowola. Byli to prawie wyłącznie chłopci bezrolni i małorolni z całymi rodzinami. Po sezonie letnim wracali do kraju. Wzrostu kultury rolnej przez zdobyte doświadczenia na zachodzie Europy nie było widać^{31/}.

Znaczne nasilenie emigracji od roku 1904 notowano w powiecie opátowskim. Do roku 1910 opuściło ten powiat 14.120 osób w wieku od 15 do 40 lat /Niemcy, Ameryka, Austria/. Kobiety stanowiły 1/10 całej liczby. Główny trzon stanowili chłopci bezrolni i małorolni. Według oceny naczelnika powiatu tak duża emigracja miała ujemny wpływ na gospodarstwa obszarne pozbawione

taniego robotnika na czas żniw i nasilonych prac w polu^{32/}.

Z opoczyńskiego mamy dane dopiero do lat 1907-1910. W ciągu tego okresu /4 lat/ wyemigrowało: w roku 1907 - 120 osób, w roku 1908 - 319 osób, w roku 1909 - 507 i 1910 roku - 1.523 osoby. Wśród emigrantów 75 % było mężczyzn a 25 % kobiet. W wieku od 16 do 20 lat było 25 %, od 20 do 25 lat - 20 %, 25 - 30 lat - 30 %, 30 do 40 lat było 23 % i od 40 do 50 lat było 2 %. Główną przyczyną emigracji był niedostatek. 97% wychodźców przebywało na obczyźnie od marca do listopada po czym wracali do kraju z kapitałem przeciętnie 75 rubli, co poważnie wzmacniało materialne położenie ich rodzin. Niektórzy po powrocie wprowadzali ulepszenia w swych gospodarstwach, wykorzystując zdobyte doświadczenia. Na emigracji tracili miejscowi właściciele folwarków, ponieważ mieli mniejszy wybór teniego robotnika^{33/}.

Z powiatu radomskiego od roku 1900-1910 wyemigrowało około 10 % bezrolnych i małorolnych chłopów. Nasilenie tej emigracji rozpoczęło się w roku 1905. Powodem jak wszędzie był niedostatek i perspektywa większych zarobków. Na stałe pozostawało około 2 % emigrantów. Przesyłali oni do domów przeciętnie 60-80 rubli rocznie. Byli to najczęściej samotni młodzi chłopcy, względnie ojcowie rodzin, które pozostały w kraju. Emigracja z tego powiatu nie miała żadnego wpływu na produkcję rolną folwarków obszarniözych, ponieważ i tak był nadmiar rąk do pracy. Po powrocie nie wprowadzali ulepszeń w systemie swej gospodarki^{34/}.

Podobnie jak w okresie poprzednim /do 1904 roku/ emigracja z powiatu sandomierskiego utrzymywała się na stosunkowo wysokim poziomie. Do roku 1910 legalnie opuściło powiat - 7.800 ludzi. Należy przypuszczać, że tajne wyjazdy przy-

brały również duże rozmiary. Główny trzon emigracji stanowili chłopci małorolni. Emigrowano do Niemiec, Anglii, Francji i Austrii. Około 95 % wracało do kraju. W roku 1908 emigranci przysłali swoim rodzinom w kraju 180.786.- rubli a w roku 1909 - 200.377.- rubli^{35/}.

Podane cyfry z poszczególnych powiatów nie były ściśle. Najczęściej obliczenia naczelników powiatowych dokonane w oparciu o zgłoszenia wójtów były przybliżone i w niewielkim zakresie obejmowały emigrację tajną. Z danych zawartych w Roczniku Statystycznym z roku 1913 wynika, że z guberni radomskiej w ciągu jednego tylko 1908 roku wyemigrowało 13.123 osoby^{36/}. Z tego na poszczególne powiaty przypadało: konecki - 4.513, sandomierski - 2.386, opatowski - 2.274, opoczyński - 1.439, kozienicki - 1.070, iłżecki - 1.012 i radomski - 429 osób.^{37/} Z liczby 13.123 ponad 10.500 wyjechało do Niemiec.

Proporcje te utrzymywały się dla poszczególnych powiatów i w latach następnych /dotyczy emigracji sezonowej/. W roku 1912 na 100 mieszkańców wsi emigrowało z powiatu koneckiego - 5,6 osób, sandomierskiego - 4,4, opatowskiego - 3,9, iłżeckiego - 2,5, opoczyńskiego - 1,8, kozienickiego - 1,4, radomskiego 0,8 osoby^{38/}.

W tym samym roku emigracja stała była minimalna i na 10.000 mieszkańców wsi emigrowało z powiatu: sandomierskiego - 67,2 osoby, opatowskiego - 23,5, radomskiego - 12,3, opoczyńskiego 11,2, iłżeckiego - 11, kozienickiego - 3,5, koneckiego - 1,3 osób.^{39/}

Z przedstawionych materiałów dotyczących emigracji wyodrębniają się dwa zasadnicze okresy.

Pierwszy z nich zamyka się w latach 1898-1903, drugi zaś obejmował okres między 1904 a 1914 rokiem.

Okres początkowy charakteryzował się pojedynczymi wypadkami opuszczania kraju w celach zarobkowych i wyjazdami na roboty sezonowe przez ludzi najbardziej odważnych i przedsiębiorczych a jednocześnie pozbawionych utrzymania i chleba w kraju. W tym czasie wyemigrowało najwięcej ludności z powiatów sandomierskiego i kozienickiego. Pozostałe powiaty miały w tym czasie udział minimalny. Zasadniczym kierunkiem wychodźstwa były Niemcy oraz w niewielkim stopniu Ameryka, Austria, Anglia, Francja.

W okresie drugim /1904-1914/ nasila się emigracja sezonowa oraz pojawia się w sposób widoczny emigracja stała. W dalszym ciągu na wysokim poziomie utrzymywała się emigracja z powiatu sandomierskiego ale w sposób zupełnie niespodziewany najwięcej ludności opuszczało powiat opatowski /rozwinęty przemysł/, a dalej powiaty : konecki, iłżecki, opoczyński, kozienicki i radomski. Przeważała emigracja tajna. Emigrowano przede wszystkim do Niemiec i Ameryki.

-
- 1/ St. Koszutski: Rozwój ekonomiczny Król.Pol., Warszawa 1905 r. s. 224
 - 2/ J.w.
 - 3/ J.w.
 - 4/ J.w.
 - 5/ J.w.
 - 6/ Ankieta w sprawie agrarnej i Zjazd Rolników w Warszawie dnia 27, 28 i 29 listopada 1906r. Warszawa 1907 r. s. 168
 - 7/ St. Staniszewski: Stan ekonomiczny gub. radomskiej, Kurier Radomski nr 54 z 21 sierpnia 1906 r.

- 8/ Gazeta Świąteczna z 17 kwietnia 1898 r. nr 902.
- 9/ J.w.
- 10/ St. Koszutski: Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego, Warszawa 1905 r. s. 211
- 11/ Kancelaria Gub. Radomskiego-syg. 1182
- 12/ Sprawozdanie naczelnika pow. opatowskiego do gubernatora radomskiego z 1910 r. - KGR-2002 k-17
- 13/ Pisma naczelników powiatowych z Iłży, Opatowa, Radomia i Sandomierza - Kancelaria Gub. Radomskiego syg. 453 k. 9,11,18,19.
- 14/ K. Mróz : Jastrzębia wieś powiatu radomskiego , Warszawa 1935 r. s. 144.
- 15/ K.G.R. - 1041-k. 4,5,6,7,8,9,11,12.
- 16/ Pisma naczel. wszystkich powiatów gub. KGR - 1315 k. 87, 90-91,93-95, 78, 81-82, 84-85.
- 17/ Pismo naczel. pow. iłżeckiego z 1904 r. KGR - 1315 k. 78.
- 18/ Pismo naczel. pow. koneckiego do gubernatora radomskiego z 1904 r. Kancelaria Gub. Radomskiego syg. 1315 k. 93-94
- 19/ Powiat kozienicki należał do terenów objętych największą kolonizacją niemiecką w XIX wieku zob. KGR - 1988.
- 20/ Pismo naczelnika powiatu kozienickiego do gub. rad. z 1904 r. KGR 1315 k. 90-91
- 21/ Pismo naczel. powiatu opatowskiego do gub. rad. z 1904 r. KGR - 1315 k. 95 migrowano do Ameryki Północnej i Anglii.
- 22/ Pismo naczel. pow. opoczyńskiego do gub. rad. z 1904 r. KGR 1315 k. 81-82

- 23/ Pismo naczelnika pow. radomskiego do gub. radomskiego z 1904 r. - KGR - 1315 k. 87
- 24/ Pismo naczelnika pow. sandomierskiego do gub. radomskiego z 1904 r. KGR 1315 k. 84-85
- 25/ M. Mieszczankowski: Struktura agrarna Polski międzywojennej, Warszawa 1960 r. s. 222
- 26/ Rocznik Statystyczny Król. Polskiego, rok 1913 s. 82
- 27/ S.A. Szpiliew-Oczek ekonomicznego położenia krestian radomskiej gubernii, Radom 1906 r.
- 28/ Kancelaria Gub. Radomskiego syg. 2002 -cały tom
- 29/ Pismo naczelnika pow. iłżeckiego z 1910 r. do gub. radomskiego, KGR - 2002 k. 6-7
- 30/ Pismo naczelnika pow. koneckiego z 1910 r. do gub. radomskiego. KGR - 2002 k. 13-14
- 31/ Pismo naczelnika pow. kozienickiego do gub. radomskiego z 1910 r. KGR 2002 k. 15-16
- 32/ Pismo naczelnika pow. opatowskiego z 1910 r. do gub. radomskiego, KGR - 2002 k.17
- 33/ Pismo naczelnika pow. opoczyńskiego z 1910r. KGR 2002 k. 11-12
- 34/ Pismo naczelnika pow. radomskiego do gub. radomskiego j.w. k.8.
- 35/ Pismo naczelnika pow. sandomierskiego do gub. radomskiego KGR 2002 k. 19-20.
- 36/ Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego, rok 1913 s. 76
- 37/ J.w.
- 38/ St. Janicki: Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, Warszawa 1918 r. cz. I s.111
- 39/ J.w. cz. I. s. 103

Konkurs RTN dla młodzieży szkolnej

W lutym 1966 r. Radomskie Towarzystwo Naukowe ogłosiło konkurs dla młodzieży szkół średnich. Regulamin przewidywał, że tematyka opracowań miała wiązać się bezpośrednio z miastem lub regionem radomskim. Poszczególne tematy winny mieścić się w dziedzinach: historii, kultury ogólnej, sztuki, literatury, geografii i przyrody oraz zagadnień społeczno-gospodarczych.

Głównym założeniem konkursu było powiązanie zainteresowań młodzieży z przeszłością miasta i jego współczesną problematyką. Pierwsze kontakty członków Towarzystwa z młodzieżą wykazały duże zainteresowanie konkursem. W określonym terminie sekretariat otrzymał 30 zgłoszeń. Problematyka była różnorodna i obejmowała wszystkie dziedziny przewidziane regulaminem. Większość zgłoszonych tematów została przyjęta, każdy z uczestników poza opieką w szkole otrzymał pomoc z ramienia Towarzystwa Naukowego. Była to próba ściślejszego powiązania członków Towarzystwa ze środowiskiem szkolnym poprzez uczniów. Pomoc ta miała polegać na udzielaniu informacji w zakresie źródeł i ich wykorzystania oraz wskazówek metodycznych i merytorycznych. W trakcie zbierania materiałów a następnie ich opracowywania wytworzyła się atmosfera seminaryjnych dyskusji, która dała pozytywne rezultaty. Myślę, że ta forma pomocy a właściwie współpracy daje obojętne korzyści i winna być kontynuowana w latach następnych.

Dwunastu spośród trzydziestu uczestników w trakcie opracowywania zrezygnowało z dalszej pracy nad obranymi tematami. Ostatecznie nadesłano 18 opracowań, głównie z dziedziny historii. Oto ich lista według kolejności wpływu:

- 1/ Opiał Rona /Lic. M.Konopnickiej/ - Biografia Wacława Dobrowolskiego
- 2/ Chosia Maria /Lic. M.Konopnickiej/ - Teatr radomski 1948-1966
- 3/ Kulik Jan /Techn. Mechaniczne/ - Historia Technikum Mechanicznego
- 4/ Pytlak Paweł /Lic. J.Kochanowskiego/ - Historia budynku byłej Komisji Województwa Sandomierskiego
- 5/ Woronicki Michał /Lic. J.Kochanowskiego/ - Biografia Jana Ojoga
- 6/ Cierpicka Maria /Lic. M.Konopnickiej/ - Biografia Jana Brandta
- 7/ Holtzer Mariusz /Lic. J.Kochanowskiego/ - Konfederacja radomska
- 8/ Dalba Ryszard /Techn. Mechaniczna/ - Ruch oporu w Radomiu w II wojnie światowej
- 9/ Ciemięgo Janina /Lic. M.Konopnickiej/ - Szkoła Muzyczna w Radomiu
- 10/ Łuba Jolanta /Lic. M.Konopnickiej/ - Ognisko Plastyczne w Radomiu
- 11/ Cieślak Wacław /Lic. T.Chałubińskiego/ - Co archeologia mówi o Radomiu
- 12/ Długosz Jan /Lic. J.Kochanowskiego/ - Miśszczanie radomscy w powstaniu styczniowym
- 13/ Stelmachowska Gracyna /Lic. M.Konopnickiej/ - Monografia szkoły im. M. Konopnickiej 1910
- 14/ Lechowicz Anna /Lic. M.Konopnickiej/ - ¹⁹⁴⁵ Monografia szkoły im. M.Konopnickiej w Radomiu 1945-1965

- 15/ Kaczor Grażyna /Lic. M. Konopnickiej/ - Biografia Józefa Grzegorzewskiego
- 16/ Pomagański Jan /Lic. T.Chałubińskiego/ - Biografia Prospera Jarzyńskiego
- 17/ Michałowicz Krzysztof /Lic. T. Chałubińskiego/ - Radomskie Szare Szoregi
- 18/ Łuba Grażyna /Lic. M. Konopnickiej/ - Biblioteka St. Hempla w Radomiu

Prace te można połączyć w trzy grupy powiązane rzeczowo. Pierwsza z nich dotyczy biografii Radomian żyjących w mieście bądź też związanych twórczością z regionem radomskim. Dwie z tych biografii dotyczą malarzy, jedna pedagoga, jedna literata i jedna działacza społeczno-politycznego. Próba charakterystyki tej grupy prac jest trudna z uwagi na poważne różnice tematyczne poszczególnych biografii. Warto zatem zastanowić się krótko nad samym układem i formą opracowań.

Ważne wydaje się wyzbycie szkolniackiego systemu ogólników i frazeologii. Cechą wspólną jest niewątpliwie własne oryginalne podejście do tematu, próby interpretacji źródeł oraz jasność przekazu. Warto podkreślić samodzielną polemikę z poglądami utartymi i publikowanymi wcześniej. Polemika ta bywa jeszcze niedojrzała bez dostatecznych argumentów. Wysuwane tezy noszą znamiona młodzieńczej pasji, wrażliwości i czupurności. Brak dostatecznych dowodów rzeczowych zastępuje odwaga i śmiałość w forsowaniu swych poglądów.

Druga i największa zarazem grupa prac poświęcona została opracowaniom monograficznym szkół, placówek kulturalnych i oświatowych oraz budynków zabytkowych. Konstrukcja większości prac poprawna, styl dojrzały, formy przekazu jasne bez wewnętrznych komplikacji. Baza źródłowa stosunkowo bogata i urozmaicona. Drobną niekonsekwencją warsztatową wynika z braku doświadczenia i przygotowania metodycznego. Poziom prac wyrównany.

Do trzeciej i ostatniej grupy prac można zaliczyć opracowania o tematyce typowo historycznej w połączeniu z historią polityczną. Była to niewątpliwie najtrudniejsza do opracowania tematyka. Konieczność zajmowania własnego stanowiska, wyrażanie i ocena stanowiska innych w sprawach o znaczeniu ogólnopolskim, była ponad siły młodych autorów prac. By uniknąć ocen błędnych uczniowie starali się umiejętnie dobierać cytaty z opracowań, by w ten sposób sygnalizować, że podtrzymują określone teorie wcześniejsze, względnie są im przeciwni. W niektórych wypadkach brak umiejętności posługiwania się źródłem prowadził do kompilacji wyjątków z różnych pozycji bibliograficznych, co w efekcie miało się z celem i założeniami konkursu. Niektóre prace są zlepkiem wspomnień i wypowiedzi ludzi żyjących o określonych subiektywnych poglądach na opisywane wydarzenia, stąd ich wartość przy nieumiejętnej interpretacji i konfrontacji z innymi źródłami jest niewielka a w niektórych wypadkach wypaczająca rzeczywistość. Ogólnie prace tej grupy są nieco słabsze. Z tego wnioszek, że w następnych konkursach należy unikać tematów ogólnych, wykraczających poza możliwości obiektywne młodzieży szkół średnich.

Reasumując należy stwierdzić, że większość prac pisana jest poprawną polszczyzną, z dodatkiem pewnego pewnego sentymentalizmu, lecz bez zbytecznej frazeologii i puszystości. W zakresie konstrukcji i układu - unikanie omówień problemowych i wartościowania. Przeważa chronologiczne omawianie wydarzeń jednostkowych i próby łączenia ich w całość. Związki przyczynowe widoczne tylko w niektórych pracach. Baza źródłowa urozmaicona, choć nie zawsze umiejętnie wykorzystana. W niektórych pozycjach dobór źródeł przypadkowy i nieprzemysłany.

X X X

Jeśli pokusimy się w tym omówieniu o przeprowadzenie pewnej statystyki co do udziału uczniów poszczególnych szkół radomskich w konkursie okaże się, że najwięcej prac /8 - 50 %/ nadeszły uczennice Liceum M. Konopnickiej. Następnie według ilości: Liceum J. Kochanowskiego - 4, Liceum

T. Chałubińskiego - 3, 1 Technikum Mechaniczne - 2 prace. Praktycznie więc tylko cztery szkoły średnie uczestniczyły w opracowywaniu zgłoszonych tematów. W latach następnych trzeba będzie bardziej spopularyzować konkurs wśród młodzieży wszystkich szkół z terenu miasta. Najwięcej opracowań wpłynęło z klas dziesiątych /10/ i jedenastych /7/. Klasy ósme w konkursie nie uczestniczyły a tylko jedna praca pisana była przez ucznia klasy dziewiątej.

Pod koniec maja 1966 r. Zarząd Towarzystwa powołał Komisję Konkursową, która miała ocenić wartość nadesłanych prac i dokonać rozdziału nagród. W jej skład weszły następujące osoby: 1/ M. Pietrzykowski - przewodniczący, 2/ M. Sołtyk - wiceprzewodniczący, 3/ J. Boniecki - sekretarz, 4/ Al. Czaplicki - członek, 5/ M. Gajewicz - członek, 6/ H. Kisiel - członek, 7/ L. Raszewski - członek, 8/ St. Witkowski - członek, 9/ T. Zieliński - członek.

Komisja na swym pierwszym posiedzeniu postanowiła rozesłać wszystkie prace do recenzji osobom najbardziej kompetentnym w określonych zagadnieniach. Każde opracowanie otrzymało po dwie opinie. Na ich podstawie dokonano ogólnej klasyfikacji i oceny, oraz przydzielenia nagród przewidzianych w regulaminie. Z uwagi na to, że poziom większości prac był wyrównany a żadna z nich ani pod względem formy ani też konstrukcji czy oryginalności nie odbiegała od innych w sensie dodatnim, postanowiono nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast ufundować dwie równorzędne drugie nagrody. Przypadły one w udziale Grażynie Kaczor z Lic. M. Konopnickiej za biografię Józefa Grzecznarowskiego i Pawłowi Pytlakowi z Lic. J. Kochanowskiego za historię budynku byłej Komisji Województwa Sandomierskiego /dziś siedziba Miejskiej Rady Narodowej/. Trzecią nagrodę otrzymał Jan Pomagański z Lic. T. Chałubińskiego za opracowanie biografii Prospera Jarzyńskiego. Dwie równorzędne oswarte nagrody przyznano: Michałowi Woronieckiemu z Lic. J. Kochanowskiego za biografię Jana Ożoga i pracy zbiorowej o historii szkoły im. M. Konopnickiej, której autorkami są uczennice tej szkoły - Grażyna Stelmaszyńska i Anna Lachowicz. Ponadto wyróżniono opracowania - Jan Długossa "Miesz-

czanie radomscy w powstaniu styczniowym", Krzysztofa Michałowicza - "Radomskie Szare Szeregi", Jana Kulika - "Historia Technikum Mechanicznego", Mariusza Holtzera - "Konfederacja radomska". Dla autorów prac wyróżnionych Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Radomiu ufundowało nagrody książkowe.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz wydawnictwo książkowe "Rozwój Radomia 1945-1965".

Uroczystość rozdania nagród i zamknięcia konkursu odbyła się w dniu 10 czerwca 1966 r. w siedzibie RTN w obecności miejscowych władz administracyjnych i politycznych oraz zaproszonych gości i nauczycieli opiekujących się uczniami podczas przygotowywania prac.

Jan Boniecki

Sprawozdanie RTN za 1965 rok

I. Sprawy organizacyjne

Ogólna liczba członków Towarzystwa wynosi 98 osób. Na ostatnim Walnym Zebraniu zostało wybranych 18-tu członków, zmarło dwóch członków: doc. dr Edward Krzywicki i mgr inż. Witold Wigura.

Na walnym zebraniu w dniu 22.IV.1965 r. odwołany został z powodu wyjazdu ze składu Zarządu mgr inż. Edmund Kędzierski i wybrany na jego miejsce mgr inż. Stanisław Cygański. W okresie sprawozdawczym działał Zarząd w następującym składzie:

Prezes - dr Stefan Witkowski, Wice prezes - mgr Longin Raszewski, Sekretarz - mgr Helena Kisiel, Z-ca sekretarza - Czesław Zwolski, Skarbnik - Antoni Bryński, Członek Zarządu - mgr Maria Gajewiczowa, Członek Zarządu - mgr inż. Stanisław Cygański.

Ponadto w skład Zarządu wchodzi przewodniczący Komisji Naukowych: mgr Aleksander Czeplicki, mgr inż. Teodor Zieliński, mgr inż. Mieczysław Pietrzykowski, mgr Anna Apanowicz.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 posiedzeń Zarządu, w których brali udział członkowie Komisji Rewizyjnej. Działalność Komisji była na ogół słaba, brak było inicjatywy działalności ze strony Komisji. Komisje odbyły na ogół tylko 4 posiedzenia naukowe.

Działalność finansowa Towarzystwa za 1965 r. przedstawia się następująco:

Rachunek działalności za 1965 r.

<u>Przychody</u>	<u>164.782,94</u>
Kredyty przeniesione z 1964 r. /wyd./	25.403,99
Dotacje	107.200,-
Składki członkowskie	960,-
Należność za wydawnictwa	28.286,15
Dochód z prac sleszonych	2.932,80
<u>Wydatki</u>	<u>117.783,22</u>
Wydawnictwo "Przemysł Radomia"	8.990,80
" " "Rozwój Radomia"	50.662,89
" " "Biuletyn Kwartalny RTN"	22.377,-
" " "Rocznik Statystyczny"	3.060,-
Konsultacje naukowe	2.958,-
Konferencje naukowe	11.197,50
Wydatki osobowe	11.950,-
Delegacje, koszty podróży	2.783,10
Wydatki administracyjne	3.804,04
Kredyty przeniesione na 1966 r. /wydawnictwa/	46.999,61

Bilans na dzień 31.XII.1965 r.

<u>Aktywa</u>	<u>61.757,81</u>
Kasa	70,65
P.K.O.	19.520,41
Dom Książki - Kielce	28.080,-
Biblioteka	1.070,75
Zaliczki autorskie	13.016,-

<u>Pasywa</u>	<u>61.757,81</u>
Wierzyciele	15.948,20
Kredyty przeniesione	46.999,61

W okresie sprawozdawczym zaangażowano: sekretarkę do prowadzenia Sekretariatu Towarzystwa oraz księgowego do prowadzenia księgowości Towarzystwa.

Towarzystwo nie posiada własnego lokalu lecz korzysta z gościny w Archiwum Państwowym. Założony plan prac Towarzystwa na rok 1965 został wykonany.

II. Działalność naukowa członków Towarzystwa

W końcu 1965 r. Zarząd Towarzystwa rozesłał do członków R.T.N. ankietę, celem sorientowania się w ich działalności naukowej.

W zakresie wydawnictw R.T.N. publikuje lub współpracuje 27 członków: R. Brykowski, J. Boniecki, I. Czaplarska, St. Cygański, A. Czaplicki, B. Duda /fotografia/, W. Dąbkowski, J. Gruszka, M. Gajewiczowa, H. Kiesiel, M. Lubiński, J. Małachowski, M. Maj, K. Mróz, A. Pinno, L. Raszewski, St. Suchecki, L. Skowroński, B. Stępniewska, W. Te-lus, Z. Wilczyński, M. Wilczyńska, S. Witkowski, T. Zieliński, St. Zieliński, Cz. Zwolski, T. Żelnio.

W innych wydawnictwach publikują: mgr A. Apanowicz i St. Weiss - w "Roczniku Muzeum Świętokrzyskiego", mgr J. Boniecki w czasopiśmie "Archeion", dr W. Hański w "Archiwum Historii Medycyny", mgr H. Kiesiel w czasopiśmie "Archeion", mgr inż. S. Napora w "Przeglądzie Geograficznym", mgr inż. R. Rodak w "Architekturze", mgr inż. Pomarnacki w "Ochronie Przyrody", dr R. Zaręba w "Zeszytach Naukowych SGGW", w "Sylwaniu" i w "Kwartalniku Historii Kultury Materialnej", dr S. Witkowski w "Arkadach", "Kwartalniku Historii Kultury Materialnej", "Informatorze W.P.U. Kielce", mgr inż. T. Zieliński w "Sylwaniu", mgr E. Kierzkowska pracuje w Stacji Archeologicznej PAN w Radomiu, mgr inż. arch. K. Brejtkop na rekruc-

tacją umów miejskich w Radomiu. Lekarz przemysłowy - Karol Jankowski pracuje nad zagadnieniem ergonomii. Opracowania naukowe wykonali: mgr inż. Lech Sadlik, inż. R. Skarbek, mgr inż. arch. A. Zeniuk.

Nad osiągnięciem stopni naukowych pracują następujący członkowie Towarzystwa: stopnia docenta - dr Włodzisław Sedlak, dr Ryszard Zaręba, dr Stefan Witkowski; stopnia doktora: mgr J. Boniecki, mgr H. Kisiel, mgr M. Wilczyńska, mgr E. Kierskowska, mgr J. Szymański, mgr Grzywacz, mgr B. Darmas, mgr M. Gawlik.

III. Działalność wydawnicza

1. Organizacja działalności wydawniczej

W okresie sprawozdawczym ukształtowała się forma organizacyjna działalności wydawniczej, którą kieruje Komitet Redakcyjny w następującym składzie:

Przewodniczący - dr Stefan Witkowski; członkowie - mgr Aleksander Czaplicki, mgr inż. Stanisław Cygański, mgr Maria Gajewiczowa, mgr Helena Kisiel, mgr Longin Raszewski, Czesław Zwolski; konsultant - prof dr Jan Pazdur.

Dla wydawnictw książkowych uzyskaliśmy możliwość korzystania z realizacji za pośrednictwem przedsiębiorstwa "Wydawnictwa Lubelskiego", które jest regionalnie właściwe dla naszego terenu.

Dla drukowania "Biuletynu Kwartalnego RTN" uzyskaliśmy możliwość korzystania z małej poligrafii Spółdzielni Pracy Drukarsko-Introligatorskiej w Ostrowcu Sw., przez co uzyskuje ono odpowiednią formę.

2. Książka pt. "Rozwój Radomia 1945-1964"

Jako pierwsze doroczne wydawnictwo książkowe została wydana książka pt. "Rozwój Radomia 1945-1964" - opracowanie zbiorowe, omówione w poprzednim sprawozdaniu. Książka wyszła w nakładzie 2.000 egz., sprzedaż prowadzona jest

przez "Dom Książki". Ogólny koszt nakładu wyniósł 110.840,63zł

3. Książka pt. "Przemysł Radomia"

W 1965 r. przystąpiono do opracowania następnej książki z serii monograficznej pt. "Przemysł Radomia". Książka jest pracą zbiorową pod redakcją dr Stefana Witkowskiego. W opracowaniu poszczególnych rozdziałów biorą udział następujący autorzy: dr S. Witkowski, mgr M. Gawlik, mgr inż. St. Cygański, mgr inż. J. Małachowski, mgr L. Raszewski, mgr St. Suchecki, Cz. Zwolski i L. Skowroński. W 1965 r. zlecono opracowanie autorskie - książka ma wyjść w "Wydawnictwie Lubelskim" w 1966 r.

4. Rocznik Statystyczny miasta Radomia i powiatu radomskiego 1965 r.

W roku 1965 zostały ukończone prace redakcyjne drugiego rocznika statystycznego miasta i powiatu radomskiego, przez zespół pracowników Miejskiego Inspektoratu Statystycznego i Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, pod redakcją Ob. Leokadii Majewskiej i dr Stefana Witkowskiego.

W pierwszych dniach marca 1966 r. ukazał się nakładem Radomskiego Towarzystwa Naukowego wymieniony "Rocznik" w nakładzie 1.000 egz. w formacie A5, zawierający str XLVII + 314.

5. "Biuletyn Kwartalny RTN"

Tom II zeszyt 1 - zawiera materiały z sesji naukowej poświęconej problematyce regionalnej, zawiera następujące materiały:

Wacław Telus	- Otwarcie konferencji
Wincenty Kawalec	- Rozwój ekonomiczny Radomia na tle regionu
Longin Raszewski	- Rozwój społeczno-gospodarczy Radomia w Dwudziestolecie

- Jan Pasdur - Związek nauki i praktyki w badaniach regionalnych
 Stefan Witkowski - Stan zaawansowania prac badawczych nad miastem i regionem Radomia

Tom II sesyjt 2 - jest już drukowany w Spółdzielni Drukarsko-Intrroligatorskiej w Ostrowcu Sw i zawiera następujące artykuły:

- Stefan Witkowski - Strefa podmiejska m. Radomia
 Ryszard Brykowski - Budynek gospodarosy przy klasztorze OO Bernardynów w Radomiu
 Izabella Czaplarska - Przesłepność gospodarosa w Radomiu

Tom II sesyjt 3/4 - jest poświęcony twórczości Kazimierza Mroza w związku z 75-leciem jego urodzin i zawiera następujące artykuły:

- Kazimierz Mrós - Rzeka Radomka
 Kazimierz Mrós - Straż szkolny w Seminarium Nauczycielskim w Solcu n/Wisłą
 Stanisław Zieliński - Bibliografia prac K. Mroza

"Biuletyn Kwartalny R.T.N." znajduje się we wszystkich bibliotekach naukowych, uniwersyteckich i instytutów naukowych i stanowi podstawę wymiany z wydawnictwami instytutów naukowych PAN oraz z wydawnictwami uniwersyteckimi.

IV. Organizacja regionalnej informacji naukowej

1. Bibliografia dotycząca miasta i regionu

Prace nad bibliografią prowadzi stale kol. Stanisław Zieliński. W książce "Rozwój Radomia 1945-1964" opublikowano 560 pozycji bibliograficznych w okresie 1945 - 1963 r.

W tomie III s. 1 ukazała się bibliografia adnotowana pozycji, które ukazały się w latach 1964-1965 - ok. 70 pozycji.

Ponadto podano w Biuletynie Kwartalnym Tom III sesyjt 3/4 bibliografię Kazimierza Mroza oraz przygotowano bibliografię, dotyczącą rozwoju i zagadnień przemysłu Radomia. Kartoteka bibliografii regionalnej znajduje się w lokalu R.T.N.

2. Prace naukowe dotyczące Radomia

Utrzymywano kontakty z magistrantami i doktorantami, opracowującymi tematy związane z Radomiem i regionem, służąc im informacjami bibliograficznymi oraz ułatwiając kontakty w zbieraniu materiałów.

3. Biblioteka naukowa

Nie doprowadzono w Radomiu do wydzielenia w Bibliotece Miejskiej księgozbioru naukowego oraz otwarcia punktu informacji bibliograficznej. R.T.N. będzie prowadziło wysiłki w tym kierunku aż do spełnienia tego postulatu.

Księgozbiór R.T.N. powiększył się o pozycje w zakresie bieżących wydawnictw Kwartalników Naukowych, wymienianych z Instytutami Naukowymi PAN przez wydawnictwa Instytutu Geografii PAN i wydawnictwo Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.

V. Kontakty naukowe

W zakresie swej działalności R.T.N. utrzymywało ożywione kontakty naukowe z następującymi instytucjami naukowymi:

- Instytut Historii Kultury Materialnej PAN
- Instytut Geografii PAN
- Instytut Historii PAN
- Uniwersytet Łódzki
- Uniwersytet Wrocławski
- Politechnika Warszawska
- Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie
- Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu
- Szkoła Główna Planowania i Statystyki w W-wie

Ponadto R.T.N. utrzymywało ścisłe kontakty z miejscowymi oddziałami: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego.

W maju 1965 r. odbyło się posiedzenie naukowe z prof. dr Jean Charbonnet, znanym geografem francuskim, zajmującym się zagadnieniami lokalizacji przemysłu. W spotkaniu wzięli udział prof. dr Ludwik Straszewicz z Uniwersytetu Łódzkiego i prof. dr Janusz Chmielewski z Uniwersytetu Warszawskiego.

Na temat ekonomiki przemysłu odbyto posiedzenie naukowe z doc. dr Władysławem Piotrowskim z Uniwersytetu Łódzkiego.

Na temat lokalizacji przemysłu urządzono posiedzenie naukowe z dr Iucją Górecką z Instytutu Geografii PAN.

Temat ergonomii w przemyśle radomskim referował lekarz przemysłowy Karol Jankowski, na tle własnych badań w Radomskiej Wytwórni Telefonów.

Temat mapy morfologicznej okolic Radomia referował dr Julian Bartosik z Uniwersytetu Łódzkiego.

Prezes R.T.N. dr Stefan Witkowski oraz prorektor W.S.I. prof. Mieczysław Pietrzykowski powołani zostali na członków Rady Naukowo-Ekonomicznej woj. kieleckiego.

VI. Konferencje naukowe

W 1965 r. zorganizowane zostały dwie konferencje naukowe:

- 13.II.1965 r. konferencja poświęcona problematyce i metodom badań regionalnych z referatami doc. dr W.Kawalca, prof. dr Jana Pasdura i dr Stefana Witkowskiego. Materiały z konferencji opublikowano w tomie II s. 1 "Biuletynu Kwartalnego RTN".
- konferencja naukowa w dniu 17.IX.1965 r. zorganizowana przez Muzeum Miejskie z udziałem R.T.N., poświęcona twórczości Józefa Brandta.

- debata naukowa w dniu 4.X.1965 r., zorganizowana przez Klub Miłośników Radomia z udziałem R.T.N., poświęcona zagadnieniom zieleni miejskiej, z referatami prof. dr A. Zielonko, mgr inż. B. Orzeszko, inż. J. Siejsko i inż. L. Górskiego.

VII. Opracowania sęczone

Pod kierownictwem mgr arch. Andrzeja Żeniuka opracowane zostały na sęcenie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury P.M.R.N. w Lublinie "Studium rekreacji i wypoczynku woj. lubelskiego".

VIII. Inne

Przygotowano regulamin konkursu dla młodzieży szkół średnich radomskich na pracę dotyczącą problematyki miasta i regionu Radomia. Konkurs jest realizowany w 1966 r.

Sekretarz Zarządu
mgr Helena Kisiel

Przewodniczący Zarządu
dr Stefan Witkowski

KOMUNIKATY

W dniu 29 kwietnia 1966 r. odbyło się Walne Zebranie Radomskiego Towarzystwa Naukowego, na którym został wybrany nowy Zarząd Towarzystwa, który ukonstytuował się następująco:

Prezes	- dr Stefan Witkowski
Wiceprezes	- mgr Longin Raszewski
Wiceprezes	- mgr inż. Mieczysław Pietrzykowski
Sekretarz	- mgr Helena Kisiel
Z-ca sekretarza	- mgr Maria Gajewiczowa
Skarbnik	- mgr Leon Skowroński
Z-ca skarbnika	- mgr Aleksander Czaplicki
Z-cy członków	- dr Witold Hański, mgr Marian Sołtyk, mgr inż. Teodor Zieliński

Przewodzącymi Komisji Naukowych zostali:

Komisji Nauk Przyrodniczych	- mgr inż. Teodor Zieliński
Komisji Nauk Społecznych	- mgr Aleksander Czaplicki
Komisji Nauk Historycznych	- mgr Jan Boniecki

Komisja Rewizyjna: mgr inż. Zygmunt Wilczyński, dyr. Antoni Bryński, mgr inż. Stanisław Cygański, dr Stefan Hański i Czesław Zwolski.

Walne zebranie uchwaliło zmianę Statutu Towarzystwa. Statut w nowym brzmieniu został w dniu 24.VI.1966 r. zatwierdzony przez Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach.

x x x

28 maja 1966 r. została zorganizowana przez Radomskie Towarzystwo Naukowe konferencja naukowa, poświęcona problematyce funkcji przemysłu w rozwoju miasta Radomia. Otwarcia konferencji dokonał Przewodniczący Prezydium MRN

Ob. Wacław Telus, który wygłosił następujące przemówienie:

"Rozwój Radomia uzależniony jest od rozwoju jego przemysłu. Od pięćdziesięciu lat stracił Radom swe znaczenie jako ośrodek administracji, co nie przeszkodziło mu w tym czasie, dzięki rozwojowi przemysłu zwiększyć blisko trzykrotnie swe zaludnienie i stanąć w rzędzie największych miast polskich.

Podstawowa miastotwórcza funkcja przemysłu jest od wielu lat przedmiotem troski władz miejskich, które starają się stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki rozwoju dla zakładów przemysłowych. Ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta w pełni uwzględnia najkorzystniejsze usytuowanie terenów przemysłowych, jak również odpowiednie rezerwy terenów dla dalszej rozbudowy istniejących, jak również dla budowy nowych zakładów przemysłowych. Lokalizacja przemysłu uwzględnia w pełni nowoczesne warunki koncentracji terenów przemysłowych w oparciu o podstawowe uzbrojenie sieciowe: komunikacyjne, energetyczne i gospodarki wodnej. Dobre przygotowanie miasta do przyjęcia nowych miejsc pracy w przemyśle wpływa na obniżenie nakładów inwestycyjnych, duży rezerwuar wykwalifikowanych pracowników ułatwia rozruch nowych zakładów przemysłowych.

Władze miejskie, którym leży na sercu dalszy rozwój miasta, znają jego walory lokalizacyjne, nie ukrywają ich, służą ofertą zainteresowanym w wyborze lokalizacji ogólnej i inwestorom. Alternatywnie opracowywane przez inwestorów, założenia projektowe nowych inwestycji wskazują rzeczywiście przy lokalizacji radomskiej znaczne oszczędności w nakładach inwestycyjnych.

O atrakcyjności lokalizacji przemysłu w Radomiu świadczy studium dyr. Strzeleckiego, dotyczące deglomeracji Warszawy. Radom jest największym miastem, leżącym w najbliższym otoczeniu Warszawy, położonym w obszarze atrakcyjnego rozwoju przemysłu dla odciążenia rejonu stolicy. Pewne skutki tej polityki deglomeracji odczuwa się w Radomiu przez projektowaną budowę nowej garbarni, rozbudowę zakładu urzędzeń klimatyzacyjnych "Termowent", przeniesienie do

Radomia Centrali Handlowej Odlewów "Centrodlew", Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych, Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, ZREMB. Nie możemy jednak zapominać, że największe wartości tkwią jednak w miejscowych zasobach ludzkich. Radom mający stare tradycje przemysłowe był jednocześnie środowiskiem kształcenia kadr dla przemysłu. Już w okresie międzywojennym kwalifikowani robotnicy radomscy zasilali nowe rozwijające się ośrodki przemysłu np. Stalowej Woli, Kraśnika, Skarżyska. Obecnie przechodzi się na nowe formy kształcenia kadr poprzez szkolnictwo zawodowe, niemniej jednak atmosfera zakładów przemysłowych i nagromadzony tu potencjał wiedzy praktycznej ma decydujące znaczenie dla ostatecznego ukształcenia fachowych pracowników przemysłowych. Przywiązanie do zakładów pracy zostało potwierdzone w trudnym okresie odbudowy powojennej, gdy często sam zapal musiał wystarczyć za wynagrodzenie"

Radomskie Towarzystwo Naukowe na czele swego programu prac naukowo-badawczych postawiło problematykę społeczną miasta. Chyba słusznie - jako jeden z pierwszych tematów poruszone zagadnienie przemysłu, mającego tak istotne znaczenie dla miasta.

Dalsze referaty wygłosili:

- Prof. dr Jan Pazdur - Instytut Historii Kultury Materialnej PAN Warszawa - "Znaczenie Radomia w rozwoju m. Radomia"
- Dr Stefan Witkowski - prezes RTN - "Omówienie przygotowanego do druku przez R.T.N. wydawnictwa pt. "Przemysł Radomia"
- Doc. dr Ryszard Kołodziejczyk - W.S.N.S. Warszawa - "Prawidłowość i specyfika rozwoju kapitalizmu w Królestwie Polskim w okresie od poł. XIX w do 1918 r."
- Doc. dr Władysław Piotrowski - Uniwersytet Łódzki - "Problematyka kosztów przepływu siły roboczej".

x x x

Mgr Stanisław Zając, prezes Wojewódzkiej Komisji Arbitrażowej w Kielcach na spotkaniu w Komisji Nauk Społecznych R.T.N. wygłosił 1.IV.1966 r. prelekcję na temat roli prawnika we współczesnym społeczeństwie.

LISTY DO REDAKCJI

Uprzejmie komunikuję, że w Biuletynie Kwartalnym R.T.N. nr 1 w artykule moim pt. "Dzieje podłoża geologicznego regionu Radomia" na str. 7 zakradła się pewna nieścisłość, dotycząca wieku flory paprotnikowej w łach błękitnych nad rz. Kamienną koło Ostrowca. Przez przeoczenie odniesiono florę paprotnikową wymienionych okolic do karbonu, gdy faktycznie występowała ona w okresie jurajskim - w liasie.

A zatem wiersze 16-19 na str 7 należałoby w tym miejscu skreślić, a na str 8 zaraz za czwartym wierszem od góry ".... wkładki węgla" - dopisać: "W okolicy Ostrowca nad rzeką Kamienną utwory liasowe są wykształcone w postaci błękitnych łów z resztkami zachowanej w nich flory paprotnikowej".

Tadeusz Żelnic